

Cen

bez dr
mu
i dos

z prze-
za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zamorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

O agenturach obcych i o grze fałszywej.

W ostatnim naszym artykule o mowie kaliskiej marszałka Piłsudskiego miejscowy organ „sanacyjny” doszukuje się gry fałszywej.

W podkreśleniu przez nas historycznej prawdziwości wygłoszonych przez Piłsudskiego sądów o roli legionów, o smutku ich bohaterstwa, o ich stosunku do obcych agentur i niebezpieczeństwie, jakie agentury obcych państw wciąż jeszcze dla Polski stanowią, w podkreśleniu i uznaniu przez nas prawdziwości tych wszystkich poglądów, w „komplementach” zamiast zwykłej obiektywności, zazdrośnie podejrzewa szczerość takowych, uważając słusznie zupełnie „komplementowanie” Piłsudskiego za monopol prasy sanacyjnej.

Fałszywość tej gry uwydatnia w całej pełni gwałtowny protest przeciw naszemu wzywaniu do organizowania narodu, jako jedynego środka, któryby wyzwolił od konieczności opierania się w pracy dla Polski o agentury obcych państw i dał możność zwyciężenia tych obcych agentur.

Organ bowiem miejscowy sanacji nie chce organizowania narodu; twierdzi, że przewyciężenie obcych agentur „nie jest kwestią zorganizowania narodu, tylko doboru charakterów u jednostek kierowniczych”.

Zapomina w tem niezmiennie niezasadnie twierdzenie, że charakter u jednostek kierowniczych w Polsce do biera od dość dawna marszałek Piłsudski — a mimo tego właśnie Piłsudski ostrzega przed aktualnym ciągle niebezpieczeństwem obcych agentur — a więc doboru charakterów nie wystarcza. Zapomina dalej, że zaletą legionów od agentury obcego państwa była niezależność od charakteru ich wodzów, wynikała natomiast — jak stwierdził Piłsudski — z bezmocy Ojczyzny, z bezmocy niezorganizowanego narodu.

Mowa kaliska Piłsudskiego rozumiemy jako znak, że sięga obecnie po to zwycięstwo nad obcymi agenturami, którego dotychczas nie odnieśliśmy, że niewolony dotąd brakiem oparcia o zorganizowaną moc Ojczyzny, szedł sam, mając tuż obok siebie agenturę obcą, obecnie zaś pragnie niezależnie politykę Polski całkowicie od obcych.

Ostatnia też mowa Piłsudskiego jest sygnałem uniezależnienia się od tych wpływów przede wszystkim na gruncie naszej polityki zagranicznej.

— Minęły już czasy — pisze korespondent warszawski „Koenigsberger Hart. Zt.” pod datą 4 sierpnia — kiedy marsz. Piłsudski zmuszony był iść na rękę Anglii. Obecnie ma on na widoku jedynie interesy swojego państwa i nie popiera już planów angielskich, zmierzających do wewnętrznej zdezorganizacji sowieckich, co niegdyś interesowało Piłsudskiego w związku z planami utworzenia państwa ukraińskiego. Konflikt angielsko-sowiecki Warszawa przyjęła z rezer-

wą, a pożyczka amerykańska nakazała zająć wobec Londynu stanowisko wstrzeźmiewcze, którego nie już zmienić nie może. Przypuszczać należy, że pertraktacje polsko-sowieckie do prowadzą do konkretnych wyników, tem więcej, że marszałek Piłsudski

nie zwykł zadawał sobie się połowicznie załatwieniem sprawy.

A sygnalizowana dymisja angielskiego posta w Warszawie Max Millera na tle mowy kaliskiej premiera nabiera szczególniejszego znaczenia.

Gen. Zagórskiego dotąd nie odnaleziono.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (zo). W dniu 10 sierpnia komisariat rządu na miasto Warszawę dokonał dwóch konfiskat „Gazety Warszawskiej Porannej”. Jednej konfiskaty dokonano za artykuł o generale Zagórskim, drugi zaś raz skonfiskowano dodatek nad zwyczajny za przedrukowanie artykułu z „Expresu Porannego”. Konfiskata dokonana została za podanie pogłoski o znalezieniu trupa pod Rembertem, identyfikując znalezione zwłoki z osobą generała Zagórskiego, co się okazało nieprawdziwe.

Należy zaznaczyć, że niektóre pisma poranne podały te same wiadomości a między innymi i „Expres Poranny”, który jednak nie uległ konfiskacie.

W dniu wczorajszym krążyły po Warszawie o generale Zagórskim dwie wersje: jedna, że generał znajduje się w więzieniu przy ul. Dzikiej, druga zaś, że są świadkowie, którzy zanotowali numer samochodu wojskowego, który wioził generała Zagórskiego z dworca wileńskiego w niewiadomym kierunku. Automobil prowadzili oficerowie, gdyż szofer wrócił do garażu bez auta.

W dniu dzisiejszym rodzina generała Zagórskiego udała się na Zamek,

aby uzyskać audiencję u p. Prezydenta, jednakże audiencji tej nie uzyskała z powodu nieobecności p. Prezydenta.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). Wersja, jakoby bagaż na dworcu wileńskim podjęty został w godzinę po oddaniu przez gen. Zagórskiego nie potwierdzają się. Dotąd nie udało się ustalić czy bagaż podjęty został przez gen. Zagórskiego, czy też podjął go ktoś inny.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW) Sprawa tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego niepokoi coraz bardziej opinię. Wszelkie poszukiwania, zarządzone zarówno przez żandarmerię wojskową jak też i osoby prywatne, nie dały żadnego rezultatu. Do godzin wieczornych nie było żadnych informacji o losie gen. Zagórskiego.

Dzisiejszy „Kurier Czerwony” wyraża przypuszczenie, że gen. Zagórski, po opuszczeniu samochodu, wrócił na dworzec i odjechał pociągiem z Warszawy. Wersja ta jednak opiera się na bardzo niepewnych źródłach, gdyż na zeznaniach bagażowych, którzy mogli generała nie poznać, a to tem więcej, że był w cywilnym ubraniu. „Kurier Czerwony” przypuszcza, iż generał Zagórski udał się do Gdańska.

Demonstracje bezrobotnych.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW) Z Łodzi donoszą: Wczoraj odbyły się w Łodzi ponownie demonstracje bezrobotnych w związku z ograniczeniem akcji zasiłkowej. W Zgierzu przyszło do ostrych starć z policją, w czasie

których 3 osoby odniosły rany. Demonstranci zdemolowali lokal urzędu pośrednictwa pracy. W Łodzi obeszło się bez starć wobec szybkiego rozprószenia demonstrantów przez policję

Egzekucja Sacco i Vanzettiego odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu: Gubernator Fuller zarządził odroczenie egzekucji Sacco i Vanzettiego do 22 bm. włącznie. Rozporządzenie to zakomunikowano dyrektorowi więzienia bezpośrednio przed północą. Równocześnie odroczone wykonanie wyroku i trzeciemu skazanemu portugalczykowi Medeiros.

Gubernator Fuller oświadczył dziennikarzom, że obrońcy Sacco i Vanzettiego poczynili w Najwyższym Trybunale kroki o odroczenie egzekucji, aby Trybunał mógł raz jeszcze sprawę rozpatrzyć.

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu, że przed redakcjami dzienników w Nowym Jorku i Chicago i innych miastach gromadziły się przez kilka godzin niezliczone tłumy mieszkańców, oczekując wiadomości o straceniu Sacco i Vanzettiego. Odroczenie egzekucji podano do wiadomości za pomocą ogromnych plakatów, wywieszonych przed redakcjami oraz za pomocą nadzwyczajnych wydań.

W kołach prawniczych panuje przekonanie, że odroczenie egzekucji i oddanie sprawy pod ponowne rozpatrzenie, pociągnie za sobą ulaskawienie

skazanych. Zwracają uwagę na fakt, że odroczone wykonanie wyroku nie tylko dwóm głównym oskarżonym, ale także i portugalczykowi Medeiros, który przyznał się do uczestnictwa w napadzie rabunkowym, dokonanym w Bostonie, a który twierdzi, że Sacco i Vanzetti udziału w napadzie nie brali. Wnioskują z tego, że ciężar winy zostanie przeniesiony na Medeiros, a Sacco i Vanzetti zostaną uwolnieni.

Z DNIA.

KIEDY WICEPREMIER BARTEL PRZYJMIE DELEGACJE URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (zo) Centralny Komitet porozumiewawczy Związków zawodowych pracowników państwowych od dłuższego czasu starał się o audiencję u wicepremiera Bartla celem poinformowania się o zamiarach Rządu w tej sprawie. Audiencja miała być wyznaczona w dniu 11-go ewentualnie delegacja miała być przyjęta w tymże dniu. Pan wicepremier jednak wyznaczył audiencję dopiero za dwa tygodnie, a to ze względu na fakt, że cały szereg projektów, dotyczących uposażenia urzędników, jest w opracowaniu.

GMACH POSELSCTWA AMERYKAŃSKIEGO POD OCHRONĄ POLICJI.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). W ciągu dzisiejszej nocy gmach poselstwa amerykańskiego, konsulat i mieszkania wyższych urzędników poselstwa obstawione zostały przez policję uzbrojoną w karabiny. Zarządzenia te zostają w związku z możliwością demonstracji na wypadek wykonania wyroku na Sacco i Vanzettim.

OBNIŻENIE CEN PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G). „Der Moment” informuje, że w kołach rządowych powstał projekt nie napotykający sprzeciwu w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby cenę paszportu obniżyć z dniem 1 października br. do 100 zł. za półrocze. Min. skarbu uzależnia zgodę swą od pomyślnego ukształtowania się bilansu handlowego i płatniczego Polski.

SEDZIOWIE DO SPRAW WYJĄTKOWEGO ZNACZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G). W ostatnim „Dzienniku Ustaw” okazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzpltej o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia. Będą oni w okręgach sądów apelacyjnych a ich liczba w miejscowościach, w których mają urzędować oznaczy p. minister sprawiedliwości. Takich sędziów śledczych mianuje p. Prezydent Rzpltej na wniosek uchwały Rady Ministrów, powołanej na wniosek p. ministra sprawiedliwości, który przyznawany przez 5 lat zajmowało stanowisko sędziowskie lub prokuratora. Sędzia do spraw specjalnej wagi pod względem uposażenia odpowiada sędziemu sadu apelacyjnego.

UROCZYSTY ZAPRZYSIĘZENIE NOWEGO WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW) W dn. dzisiejszym odbyło się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uroczyste zaprzysiężenie nowego wojewody łódzkiego hr. Dunin-Borkowskiego.

DYMISJA WICEDYREKTORA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 11 sierpnia. (G) „Kurier Czerwony“ donosi, że zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Roszkowski wyjeżdża na urlop wypoczynkowy, z którego już nie powróci.

BADANIE SPRAWNOŚCI LICZNIKÓW TELEFONICZNYCH.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). W dniu wczorajszym rozpoczęła swe prace, powołana przez ministra poczt i telegrafów Miedziński, komisja fachowa dla zbadania sprawności funkcjonowania liczników telefonicznych w związku z zażaleniami Bratniej Pomocy Politechniki warszawskiej, gdzie licznik wykazał 710 rozmów mimo, iż z aparatu nikt nie korzystał.

Inż. Jasiński, któremu min. Miedziński powierzył tę sprawę, wydał opinię, która niezadowolili ministra. Zwołano więc komisję specjalną. Na zapytanie współpracownika „Epoki“ co ministerstwo poczt i telegrafów uczyni w razie stwierdzenia, że liczniki funkcjonują fałszywie, p. Miedziński oświadczył, że w takim razie będzie zmuszony zawiesić działanie liczników.

KONFERENCJA MIN. KNOILA Z PATKIEM.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW) W dn. dzisiejszym odbył posel polski w Moskwie p. Patek konferencję z urzędującym w zastępstwie ministra spraw zagranicznych posłem Knoilem. Konferencja dotyczyła najbliższych rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji oraz o traktat handlowy. Posel Patek opuszcza Warszawę przed 15 bm.

STRAJK PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Donoszą z Łodzi: Strajk pracowników tramwajowych trwa w dalszym ciągu. Rokowania w sprawie zatargu rozpoczęła się jutro, gdyż dziś zbiera się spółka tramwajowa, na posiedzeniu której omawiana będzie sprawa obecnego zatargu oraz sprawa podwyżki poborów funkcjonariuszy. W sprawie podwyżki poborów miano dać tramwajarzom odpowiedź do dnia 13 bm.

KACZKI O AKCJI BUDOWLANEJ CHAPMANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 11 sierpnia. (zo). Od dłuższego czasu na łanach prasy stołecznej, a zwłaszcza czerwonej omawiana jest szeroko sprawa budowydomów w Warszawie przez konsorcjum budowlane Chapmana.

Donoszono o pracach specjalnej komisji przy zarządzie miasta, spierano się o tereny itd.

Tymczasem po sprawdzeniu sprawy u źródła przedstawia się ona tak:

O rzekomych pertraktacjach z Chapmanem prezydent m. st. Warszawy dowiedziało się z pism berlińskich. Następnie dopiero zgłosił się przedstawiciel wspomnianego konsorcjum, przedstawiając mgliste propozycje, nie nadające się bynajmniej do rozpatrywania. Zarząd miasta wyraził jednak zgodę na pertraktacje z głównym dyrektorem przedsiębiorstwa i oczekuje jego przyjazdu z Berlina.

Nadmienić wypada, iż zarząd m. Warszawy otrzymał kilka konkretnych propozycji ze strony innych przedsiębiorstw budowlanych. Propozycje te będą rozpatrzone w porozumieniu z rządem.

Wolna ręka dla Stresemanna.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). W odbytem wczoraj posiedzeniu gabinetu uczestniczyli oprócz kanclerza Marxa ministrowie Stresemann, Schaezel oraz 4 ministrowie niemiecko - narodowi Hertg, Hedel, Schiele i Koch. Minister Reichsweltry Gessler z powodu inspekcji a minister finansów Köhler z racji nieobecności w Berlinie. Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu demokratyczna „Berl. Volkszeitung“ donosi, że minister Stresemann miał między innymi szczegółowo omówić podjęcie rokowań z Londynem i Paryżem inaugurowanych z okazji odwiedzin Hoecha u Brianda.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). W związku z oficjalnym komunikatem o wczorajszym posiedzeniu gabinetu zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau“ pisze, że wynikiem wczorajszego posiedzenia jest zgoda gabinetu na kierunek polityki zagranicznej reprezentowanej przez Stresemanna. Przewaga, jaką mieli na wczorajszym posiedzeniu ministrowie niemiecko-narodowi uzasadniała obawę, że delegaci niemieccy na sesję genewską otrzymali pewną ściśle określoną instrukcję. Tymczasem po wczorajszym posiedzeniu okazuje się, że niema o tem mowy. Minister Stresemann udaje się do Genewy mając całkowicie wolną rękę. Kurs polityki zagranicznej Niemiec będzie zastosowany do sytuacji, jaką minister Stresemann zastanie w Genewie.

==O==

Brak chleba na Białorusi sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (zo) Z Mińska donoszą, że wskutek wzrastającego braku chleba w miastach Białorusi sowieckiej doszło do ekscesów. Głodne tłumy porobiły i zdemolowały

sklepy żywnościowe. W Słucku i Borysowie demonstracje przybrały tak groźny charakter, że władze sowieckie musiały ogłosić stan oblężenia.

==O==

Bunt Indian.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: „Matin“ podaje z Lapaz (Boliwia), iż w prowincji Potosi zbun-

towali się Indianie, którzy w liczbie 7000 dokonują mordów i podpalają siedzib białych.

Projekt ustawy o sądach powszechnych.

Warszawa 11 sierpnia. (AW). Ministerstwo Sprawiedliwości nadesłało do poszczególnych ministerstw, celem zaopiniowania projekt ustawy o sądach powszechnych.

Ustawa ta obejmuje 300 artykułów i wprowadza nowy podział sądów według instancji a mianowicie: Sady

pokoju, sady grodzkie, ziemskie, apelacyjne i sąd najwyższy. Sady ziemskie mają być sądami przysięgłych a w skład ich będą wchodzić w połowie sędziowie zawodowi, w połowie obywatelscy. Według nowej ustawy również kobiety będą mogły być sędziami.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G) W dalszym ciągu rozprawy środowej po krótkich wyjaśnieniach pułk. Burgiela przesłuchano p. Kazimierza Kukulara, który zeznał:

— Byłem skarbnikiem drukarni Ars, stanowiącej własność NPR. Drukarnia utrzymywała się z zamówień, lecz zwykle dawała deficyty. Później zmieniło się. Zaczęto wydawać „Głos Codzienny“, pochłaniający olbrzymie sumy. Pytałem metrapaży drukarni, skąd partja bierze pieniądze na piśmo, odpowiedział, że nie wie, lecz istotnie pieniądze są duże. Dokładać musiano do pisma przynajmniej po 30 tys. miesięcznie. Mówiono w partji, że są to pieniądze z zysków, osiągniętych na maskach gazowych przez p. Popiela, popieranego przez gen. Żymierskiego.

Zeznania następnego świadka p. dr. Bednarza toczą się przeważnie przy drzwiach zamkniętych.

Przed przystąpieniem do przesłuchania następnego świadka p. Dybczyńskiego, przewodniczący odczytał szereg dokumentów, dotyczących jego stanu majątkowego. Zeznanie p. Dybczyńskiego było o tyle ważne, że wyjaśniło skąd wzięła się pozycja 10 tys. zł. na rachunku p. Orłowej w banku Zjednoczonych Kooperatyw. Gen. Żymierski dowodził w swych wyjaśnieniach, iż pieniądze owe pożyczyl od p. Dybczyńskiego, by spłacić nim zobowiązania wobec p. Orłowej.

P. Dybczyński, kawaler orderu Polonia Restituta, b. urzędnik Min. Spr. Zagranicznych potwierdził te wyjaśnienia w całej rozciągłości. Istotnie gen. Żymierski zwracał się do niego o pożyczkę 10 tys. zł. i pieniądze te zostały przez świadka wręczone p. Saksonowi, zgodnie z życzeniem generała.

Jako przeciwwagę ujemnych sądów, wypowiedzianych o nim przez niektórych świadków p. Dybczyński składa sądowi piśmienną opinię wydaną mu przez p. Aleksandra Lednickiego, który wyraża się z całym uznaniem o jego pracy w Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. P. Dybczyński jako komisarz do spraw polskich zapytków odniósł wielkie zasługi.

Nawiązując do zeznań świadka Lewkowicza, adw. Szurlej zapytuje, czy mieszkanie p. Dybczyńskiego jest istotnie tak skromne, że sypla on na tapczanie.

P. Dybczyński zeznaje, że posiada bardzo wartościowe, oceniane na dziesiątki tysięcy, dzieła sztuki, a ów tapczan jest niską sofą turecką, wyściełana perskimi dywanami.

Prokurator zgłosił wniosek o niezaprzysiężenie świadka, wobec jawnej, jego zdaniem, kłamliwości zeznań.

Adw. Szurlej: Fakt zbędności pożyczki, zaciąganej przez gen. Żymierskiego nie świadczy bynajmniej o jej wyłączeniu. Gen. Żymierski posiadał istotnie papiery wartościowe, lecz

wolał zaciągnąć pożyczkę, niż sprzedawać je i stracić na ich kursie, ogłaszając się przytem z ostatnich rezerw. P. Dybczyński nie jest taki biedny, skoro posiada dzieła sztuki tak wielkiej wartości.

Prokurator: Doszły do mnie pewne wiadomości o pochodzeniu owych cennych przedmiotów i perskich dywanów. Może jeszcze władze tem się zajmą.

Adw. Szurlej: Muszę zaprotestować przeciw stosowanej przez p. prokuratora metodzie terroryzowania świadków. Prościej było zapytać p. Dybczyńskiego, skąd pochodzą te przedmioty.

Gen. Żymierski: Proszę i ja również p. przewodniczącego o wzięcie mnie w opiekę wobec niesłychanej formy traktowania mnie przez p. prokuratora.

Przewodniczący: Nie widzę powodów do uwag.

Następnie sąd udał się na naradę co do zaprzysiężenia p. Dybczyńskiego. Sąd zdecydował świadka nie zaprzysięgać z powodu oczywistej, jego zdaniem, kłamliwości zeznań p. Dybczyńskiego, który postanowił aresztować świadka i oddać go do dyspozycji prokuratora.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się z godzinnym opóźnieniem. Na wstępie zeznania złożyli współpracownicy firmy Tank Wieckowski i Mianowicz. Zeznania ich złożone poprzednio, a dotyczące firmy Tank były sprzeczne wobec tego obrona wniosła o ich konfrontację. Dziś adwokat Szurlej stwierdził, że konfrontacja stała się nieaktualną i prosi o zaprzysiężenie świadka Mianowicza.

Prokurator ze swej strony wniosł o zaprzysiężenie Wieckowskiego.

Obydwóch świadków zaprzysiężono.

Następnie przewodniczący zarządził w dalszym ciągu odczytywanie dokumentów, zakwalifikowanych do udawnienia na rozprawie.

O godz. 12.30 przewodniczący odroczył rozprawę do piątku godz. 9-ta rano.

NIEMIŁY WYPADEK W TATRACH

Zakopane, 11 sierpnia. (AW) W dniu wczorajszym wyruszył przez Czerwone Wierchy do Doliny Kościeliskiej dr. Adam Sokołowski w towarzystwie pewnej młodej turystki. W drodze zaskoczyła wycieczkowców silna burza, tak że musieli zostać na Czerwonych Wierchach do rana. Towarzyszką dra Sokołowskiego osłabła do tego stopnia, że rano nie mogła ruszyć dalej, wobec czego dr. Sokołowski pozostał ją na miejscu, i zeszedłszy do Doliny Kościeliskiej, zatelefonował do Pogotowia tatrzańskiego, które natychmiast wyruszyło. Bliższych szczegółów narazie brak.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę nie odpowiada)

OGŁOSZENIE.

o walnem zebraniu polikwidacyjnem członków „Spółki gospodarczej nauczycieli ludowych powiatu złoczowskiego w Złoczowie“, jakie się odbyło dnia 2 sierpnia br. w gmachu szk. z. im. król. Jadwigi o godz. 10 przed południem, w razie zaś braku przepisane komplety, o godz. 11 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania,
2. Odczytanie protokołu rewizji Spółdzielni dokonanej przez delegata „Rady Spółdzielczej“ w Warszawie,
3. Sprawozdanie komisji likwidac. z czynności i rachunków za czas od 13 lutego 1923 r. do 19 sierpnia 1927 r.
4. Sprawozdanie komisji rewiz. Rady Nadzorczej i wniosek tejże na udzielenie absolutorium likwidatorom.
5. Wnioski członków.

Złoczów, dnia 3 sierpnia 1927.

7756

W zast. przewodniczącego Antoni Czechowski m.

WOJOWNICZA ASERBEJDŻANKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 sierpnia. (zo) Donoszą z Rygi: Władze sowieckie przystąpiły bardzo energicznie do stłumienia rozruchów w Aserbejdżanie. Do Baku i innych miast Aserbejdżanu przybyły nowe oddziały karne GPU. Najbardziej zaniepokoiły się władze sowieckie wpływami Aserbejdżanki Tałytyńskiej, stojącej na czele silnego oddziału powstańczego. W Baku aresztowano 17 oficerów sowieckich, którzy odmówili wzięcia udziału w wyprawie przeciwko Tałytyńskiej. Dzień później z nich rozstrzelano.

EPIDEMIA CHOLERY NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Wilno. 10 sierpnia. (AW) Pogłoski o wybuchu na Białej Rusi sowieckiej cholery potwierdziły się. Władze wielkie otrzymały ze źródeł miarodajnych wiadomość o szerzeniu się w miasteczku Samochwałowice w okręgu mińskim cholery, która przybiera już rozmiary epidemii. Z pośród znacznej liczby chorych, zmarło w ubiegłą sobotę na cholerę w Samochwałowicach 5 osób. Władze sowieckie wysłały do miejsc zagrożonych specjalne kolumny epidemiczne. Wydano rozporządzenie, że osoby, chcące opuścić miasteczko Samochwałowice, winny przejść przez kwarantannę.

„DZIEŃ KOBIECY SOWIECKIEJ“.

Minisk. 10 sierpnia. (AW). Na całej Rusi sowieckiej święcono był t. zw. „Dzień kobiety sowieckiej“. W Mińsku odbył się wielki pochód, urządzony staraniem organizacji kobiecych z klubem kobiecym imienia Róży Luxemburg na czele. Członkinie tego klubu wystąpiły w pochodzie w czerwonych sukniach. Między innymi uchwalono rezolucję tej treści: „wzywa się wszystkie kobiety sowieckie, by w miarę możliwości starały się wpływać na mężczyzn żyjących w samotności, by brali z nimi śluby cywilne dla podniesienia stanu ludności i zapewne nia państwu jak największej ilości obywateli zdolnych do noszenia broni.“

ZAWALENIE SIĘ HALI TARGOWEJ
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 sierpnia. (G) Z Szanghaju donoszą, że zawałiła się tam hala targowa, grzebiąc pod swymi gruzami około tysiąca Chińczyków. Dotychczas wydobyto zwłoki 60 zabitych. Wedle ostatnich doniesień zasypanych zostało 900 do 1000 osób.

Dzisiejsza prasa warszawska podała tę wiadomość pod tytułem „zawalenie się hali targowej w Londynie“.

WYBORY W TURCJI.

Angora. 10 sierpnia. (PAT.) Wybory do parlamentu odbywają się w całym kraju przy silnym udziale wyborców. Zwycięstwo odnoszą kandydaci partii ludowej.

FIASKO 12-tej POŻYCZKI SOWIECKIEJ.

Moskwa. 10 sierpnia. (AW) Emitowana na rynek wewnętrzny 12-ta sowiecka pożyczka rządowa doznała zu pełnego fiaska. W ciągu pierwszych 3 dni w Moskwie i Leningradzie podpisano ogółem pożyczki zaledwie na 12.000 rubli.

NOWY LOT TRANSATLANTYCKI.

Berlin. 10 sierpnia. (AW.) Obu samolotem typu Junkersa W. 33, które w sobotę mają przedsięwziąć lot transatlantycki do N. Yorku towarzyszyć będzie aż do Irlandii olbrzymi samolot pasażerski typu G. 31 na 18 osób. Samolotem tym udają się dziennikarze, by obserwować wlot lotników nad Ocean. Towarzyszący samolot wyposażony będzie w stację nadawczą o znacznej sile i nadawać będzie obszerne relacje z pierwszych godzin lotu.

ARESztOWANIA OFICERÓW GRECKICH.

Saloniki. 10 sierpnia. (PAT) Aresztowano tu wiele oficerów. Aresztowania mają pozostawać w związku z zamierzonym puczem wojskowym.

Niezadowolenie z uchwały Rady Ministrów w sprawie zasiłków dla urzędników.

Warszawa. 10 sierpnia. (AW) W sprawie ostatniego projektu Prezydium Rady Ministrów co do wyrównania dodatku mieszkaniowego, odbyło się posiedzenie Centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych.

W powziętej uchwale stwierdzono, iż przyznane wyrównanie nie stoi w żadnym stosunku do minimalnych potrzeb pracowników państwowych i że zasiłek ten jest tylko wyrównaniem pokrzywdzenia w zakresie dodatku mieszkaniowego w stosunku do norm obowiązujących w latach 1924/25, natomiast nie wyrównuje pokrzywdze-

nia pracowników w zakresie norm podstawowych uposażenia, którego realna wartość jest w stosunku do lat 1924/25 niższa mniej więcej o 30 proc. co stanowiłoby kilkakrotnie więcej, niż przyznane wyrównanie. Rezolucja stwierdza, że przyznanie wyrównania bez równoczesnego wyrównania płac i należytego ich podniesienia, działa szczególnie na korzyść pewnej tylko kategorii pracowników, nie polepszając bytu szerokich rzesz, co wywołać musi rozgoryczenie.

Centralna komisja podjęła starania o uzyskanie posłuchania u wicepremiera Bartla.

Państwowa Rada Samorządowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 sierpnia. (zo) W piątek odbędzie się w Ministerstwie Spr. Wewn. pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Samorządowej. Posiedzenie otworzy wiceminister Jaroszyński.

Na porządku dziennym, oprócz ukończenia się P. R. S., znajduje się

sprawa emerytury dla pracowników komunalnych, sprawa leczenia tychże, oraz ustawa o celowych związkach samorządowych.

Obrady Rady trwać będą przez piątek i sobotę.

==

Rada Miejska rozwiązana?

Lwów, 10 sierpnia.

Wczoraj późnym wieczorem rozszalała się po mieście pogłoska, jakoby z Warszawy nadszedł już dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej. Jak sprawdził u sfer kompetentnych, pogłoska ta okazała się fałszywą.

Natomiast od jednej osoby, z którą wojewoda Borkowski miał pertraktować w sprawie składu Rady przybocznej, dowiadujemy się, że komisarzem rządowym będzie urzędnik, a za stępcą jego również osoba urzędowa. Rada przyboczna będzie się składać z 18 do 20 członków, w skład której nie wejdzie ani jeden z członków obecnej Rady Miejskiej. Do Rady przybocznej ma wejść około 5 żydów, a

reszta członków według klucza ugrupowań politycznych.

Wojewoda Borkowski przed wyjazdem do Warszawy miał konferować z przywódcami rozmaitych stronnictw; najdłużej zaś z sjonistami, którzy najwięcej chcieli wytargować.

Wiadomość tę z obowiązku dziennikarskiego notujemy jako pogłoskę, gdyż jak nas informuje jedna wybitna osobistość z grona Rady Miejskiej, przewodniczący Ministerialnej Komisji lustracyjnej miał mu oświadczyć, że wszelkie kombinacje co do komisarza rządowego i składu Rady przybocznej są przedwczesne.

==

Sprawa zmniejszenia wojsk okupacyjnych.

Paryż. 10 sierpnia. (PAT) Z kół poinformowanych donoszą, że wiadomość, podana przez prasę zagraniczną, w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji, nie pochodzi ze źródeł oficjalnych. Koła, te podają, że nowa redukcja stanu liczebnego armii okupacyjnej w Nadrenji nie jest faktem nieprawdopodobnym jako dalszy ciąg różnych zarządzeń, podjętych już od czasu Locarna, ale sposób i rozmiary tej redukcji nie zostały jeszcze

uregulowane. Według niektórych informacji, decyzja w sprawie pewnych ograniczeń stanu liczebnego wojsk okupacyjnych zapadła na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów. Generałowie Petain i Guillaumat zapytani w tej sprawie wczoraj popołudniu oświadczali, że zgadzają się z wnioskiem rządowym, tajemnicą jest jednak sprawa ilości wojsk, które pozostaną po redukcji.

==

Wizyta ambasadora von Hoescha u Brianda.

Berlin. 10 sierpnia. (PAT) Biuro Wolffa. Dzienniki tutejsze popołudniowe ogłaszają oficjalny komunikat ambasady niemieckiej w Paryżu, donoszącej o wizycie ambasadora niemieckiego von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda.

Odwiedziny miały na celu przede wszystkim ponowne nawiązanie osobistego kontaktu między ambasadorem niemieckim a francuskim ministrem spraw zagranicznych; kontakt ten bowiem został przerwany na skutek dłu gotrwałej choroby ambasadora niemieckiego.

Berlin. 10 sierpnia. (PAT) „Vossische Zeitung“ dowiaduje się, że w czasie dzisiejszej wizyty ambasadora niemieckiego von Hoescha u ministra spraw zagranicznych Brianda rozważano również sprawę zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji. W związku z tem miało dojść do wymiany zdań w sprawie wznowienia polityki zbliżenia między Niemcami a Francją. Rozmowa między ambasadorem a ministrem ma być w najbliższym czasie kontynuowana.

==

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 sierpnia. (zo) Wczoraj w nocy Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z zastępcą min. Zaleskiego, p. Knollem. Według obiegających pogłosek, konferencja miała dotyczyć stabilizacji stosunków z jednym z sąsiadów północno-wschodnich.

URLOP MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 kwietnia. (zo) Min. Kwiatkowski w najbliższych dniach wyjeżdża na urlop, w czasie którego zwiedzi Zagłębie naftowe, Wieliczkę, oraz Inowrocław, celem bezpośredniego zaznajomienia się z produkcją tych miejscowości.

ZNIŻKA CEN ROPY.

Boryslaw. 10 sierpnia. (AW) Tajemnicza niżka ceny ropy. Ropę kupuje tylko firma „Nafta“ i płaci 240 dolarów za 10.000 klg., pozatem niema popytu na ropę. Dnia 8 bm. spłonął szyb „Szczur“, własność Schutzmanna. Pozatem cisza.

CHAPMAN CHCE BUDOWAĆ MIESZKANIA W WILNIE.

Wilno. 10 sierpnia. (AW.). W tych dniach przybędzie do Wilna przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum budowlanego Chapman dla przeprowadzenia pertraktacji z magistratem w sprawie budowy domów czystych

DZIEKI ODWADZE KONDUKTORA — BANDYTA POZBAWIONY LUPU.

Bydgoszcz. 10 sierpnia. (AW) O g. 1-szej w nocy wsiadł tu do III kl. pociągu, zjeżdżającego z Gdyni do Warszawy, jakiś osobnik, który uspiwszy narkotykami znajdującą się w przedziale pasażerkę, wyrzucił w pełnym biegu pociągu przez okno dwie jej walizki i sam wyskoczył. Scenę tę zaobserwował jeden z konduktorów i zatrzymał pociąg. Konduktor rzucił się w pościg za uciekającym złodziejem. Wywiązała się strzelanina między nimi. Złodziej porzucił skradzione walizki i znikł w ciemnościach nocy.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Rawa Mazowiecka. 10 sierpnia (AW) Na drodze z Rawy Mazowieckiej do wsi Babusk wydarzył się straszny wypadek samochodowy z powodu zderzenia się z furmanką. Samochód p. Studzińskiego wywrócił się skutkiem zderzenia, co wobec przepełnienia drogi wycieczkowcami pociągnęło za sobą skutki bardzo fatalne. Wynikiem katastrofy jest około 20 rannych, w tem kilka bardzo ciężko.

Miejska Kom. Teatralna

Lwów, 10 sierpnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Stahla posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej przy współudziale nowego dyrektora p. Trzczińskiego.

Jak informował jeden z członków Komisji naszego sprawozdawcę, horyzont teatralny na wczorajszej Komisji został zupełnie wyjaśniony. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa budżetu, jaki miasto ma przeznaczyć na teatr. W rezultacie uchwalono domagać się od miasta uchwalenia 638.000 zł.

Uchwalono dalej prowadzić wszystkie trzy działy teatru, a to dramat, operę i operetkę, i pozostawiono dyr. Trzczińskiemu wolną rękę w angażowaniu w ramach uchwalonego budżetu. Uchwalono następnie zatrzymać Teatr Nowości, a w końcu upoważniono dyr. Trzczińskiego do zaangażowania jako doradcę muzycznego p. Bojanowskiego.

Na tem po dwugodzinnej dyskusji — zamknięto obrady.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna” mo-
wę kaliską Piłsudskiego zapoatruje na
stępującym komentarzem:

Niemia dwóch zdań, że agenci i a-
gentury obcych mocarstw w Polsce
niepodległej istnieły i istnieją. Kto jak
kto, ale obóz i prasa narodowa spe-
cjalną uwagę poświęca oddawna ich
działalności, rozumiejąc dawniej i
dziś, że bez uniezależnienia polskiej
polityki od wpływów obcych idei, ob-
cych a tajnych funduszy nie będzie
można stworzyć ani Polski napraw-
dę niepodległej, ani faktycznie sil-
nej. Dlatego też z największą sym-
patią powitaliśmy słowa p. Piłsud-
skiego, zapowiadając zdecydowaną
walkę z tajnymi agenturami i agen-
tami obcych i wrogich Polsce sił i
organizacji, których jest istotnie
pełno w konspiracjach i sektach,
działających na terenie polskim.

W jakich środowiskach i organiza-
cjach w Polsce działają agenci ob-
cych mocarstw o tem wszystkim
wiadomo zarówno z dokumentów
już ogłoszonych, jak i procesów są-
dowych już przeprowadzonych. Nie
wątliwie przyszłość rezerwuje nam
jeszcze silniejsze potwierdzenie te-
go, że właśnie społeczeństwo pol-
skie musiało samo prowadzić walkę
z agenturami i agentami obcymi bez
pomocy tych czynników, na które
normalnie liczyć powinno było, a na-
wet przygotowuje dziś w tej dzie-
dzinie „sensacje”, jednak nie z ga-
tunku niespodzianek.

„Robotnik” twierdzi, że niepowodze-
nie rozbrojeniowej konferencji mor-
skiej w Genewie otwiera złowroga per-
spektywę dla pokoju świata.

Ujemne wrażenie wzmagała jesz-
cze okoliczności chwili: tajne, a tak
jawne dla wszystkich zbrojenia Nie-
miec urzędowych; odosobnienie Ro-
sji po kłótniach na Wschodzie i Za-
chodzie; napastliwy imperjalizm
Włoch, szukający gorączkowo żeru
i pełen zdradzieckich niespodzianek;
ponura zagadkowość sytuacji w Chi-
nach. Oto najważniejsze bołaczki
Europy dzisiejszej, przechodzącej
znowu — jak tyle już razy po woj-
nie — okres bezradnego oczekiwa-
nia: co przyniesie jutro?

Ale jak każda porażka, tak też Ge-
newa daje nam pewną naukę i po-
winna dać wskazówki na przysz-
łość. Stany Zjednoczone nie tylko
przegrały moralnie (nie znaczy to o-
czywiście, by Anglia odniosła
tryumf moralny, przegrana Amery-
ki tkwi w zdemaskowaniu jej pra-
wdziwego celu: zdobycia przewagi
nad Anglią), ale też skompromitowa-

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU.

Wacław Mejbaum: PODSTAWY NARODOWEGO
MYŚLENIA I NARODOWEJ POLITYKI Zł. 1—

St. Kupczyński: SYSTEM SPOŁECZNY I GOSPO-
DARCZY HENRYKA FORDA Zł. 1—

Do nabycia w księgarniach i w Bibliotece Zespołu Stu
Lwów, Zimorowicza 15.

ły się wobec Ligi Narodów. Już sa-
ma konferencja tylko trzech mo-
carstw, bez udziału Francji, Włoch i
inn., była bledem, który się srodze
na niej zemścił. Okazało się, że Li-
ga Narodów, jakkolwiek są jej nie-
domagania, braki i słabości, posia-
da przecież i autorytet bez porówna-
nia większy, niż „gruba trójka”
morska, i odpowiednie przygotowa-
nie do roztrząsania trudnych zaga-
nień rozbrojeniowych. Genewa prze-
konała wszystkich, że Stany Zjed-
noczone, trzymając się z dala od Li-
gi, nie kierują się bynajmniej jakie-
miś wyższymi względami, lecz wy-
łącznie egoizmem i niechęcią do
współpracy z innymi państwami,
które się traktuje tylko jako klien-
tów i dłużników, a nie, jako kraje
równouprawione. Obywatele ame-
rykańscy powinni zdać sobie spra-
wę, do jakich powikłań i niebezpie-
czeństw prowadzi bojkot Ligi Nar-
dów. Liga zaś powinna wyszukać
porażkę Genewy do tem intensy-
wniejszej pracy nad rozbrojeniem i
propagandy swych celów.

Jeden z organów obozu rządzącego
„Kurier Poranny”, współnością myśli
i nastrojów związany z agentura ob-
cego angielskiego mocarstwa — pi-
sze:

Manifestacje, zorganizowane w
świecie robotniczym Ameryki i Eu-
ropy z powodu zapowiadanego na
jutro wykonania wyroku śmierci na
dwóch włoskich anarchistach w Sta-
nach Zjednoczonych, dały ogrom-
ne pole propagandzie moskiewskiej
Trzeciej Międzynarodówki do rozwi-
nięcia na wielką skalę międzynaro-
dowej działalności podlegającej i za-
demonstrowania stopnia swego
wpływu na proletariąt państw bur-
żuazyjnych. Nie wymaga żadnych
komentarzy cynizm, z jakim
Trzecia Międzynarodówka występu-
je w charakterze obrońcy świat-
tości życia ludzkiego, praw człowie-
ka, oraz zasady ścisłego i ludzkie-
go wymiaru sprawiedliwości, — a
przecież o to chodzi, po za wewne-

trznym konfliktem pomiędzy nacio-
nalizmem amerykańskim a cudzo-
ziemską imigracją robotniczą w
Stanach w całej ponurej sprawie wi-
szącego okrutnie od siedmiu mie-
sięcy wyroku śmierci nad dwoma
włoskimi robotnikami. Nie ma kraju
na świecie, w którymby rozbezwie-
nie w stosunku do świętości życia
ludzkiego, praw człowieka oraz za-
sady ścisłego i ludzkiego wymiaru
sprawiedliwości świadczyło tak rozpa-
sane orgie terroru, jak Rosja Sowie-
cka, ku osłupiającej apatii całego cy-
wilizowanego świata. Teoria Trze-
ciej Międzynarodówki, że terror
czerwony jest rzeczą usprawiedli-
wioną wyższymi nad wszystko inte-
resami państwowymi i propagan-
dowymi Sowieców, a zbrodnia prze-
ciw ludzkości jest jedynie „terror
biały”, którego przejawem jest czy-
ma być los Sacco i Vanzettiego, jest
teorią zulusów i ludożerców. Pra-
wa człowieka muszą być równie
święte w zastosowaniu do każdej
jednostki ludzkiej, albo inaczej świat
zamieni się nieuchronnie tylko w o-
hydny, krwawy dżungla dwuno-
żnych zwierząt.

Rola, jaką gra Moskwa w orga-
nizowaniu nowej fali zamętów w
państwach burżuazyjnych, i próba
rozciągnięcia tych zamętów na Sta-
ny Zjednoczone, od których polityki
handlowej wobec Sowieckiej Rosji
zależy prawie możliwość gospodarcze-
go istnienia jej, jako państwa, nie-
wątliwie nie pozostanie bez wpły-
wu na całą „kwestję Sowieców” w
światowej polityce mocarstw.

„Kurier Poznański” na marginesie e-
lektryzującej cały świat sprawy wy-
roku śmierci na dwóch anarchistów
włoskich w Stanach Zjednoczonych
powiada:

Sacco i Vanzetti stali się bezwie-
dnie symbolami dążeń rewolucyj-
nych na świecie. Sprawę ich, bynaj-
mniej nie polityczną, wyszyskano dla
niskich celów rewolucyjnych. Uczy-
nili to ludzie, którzy marzą o krwa-
wych przewrotach i rewolucjach i

Herbata RIEDLA

k którzy na swoich sumieniach mają
dużo ludzkiej krwi. Obecnie świat
robotniczy ma strajkować. Lecz w
takim razie musielibyśmy wogóle za-
wiesić pracę i pogrążyć się w nędzy
na znak protestu z powodu nieustin-
nych zbrodni moskiewskich uczniów
Marksa. Nie o Sacco i Vanzetti my-
śleli ich najzgorzalsi obrońcy, ale o
sobie i o wywróceniu obecnych pod-
staw społecznych. Wydawanie spe-
cjalnie w ich obronie pismo szerzy-
ło w gruncie rzeczy jedynie agita-
cję rewolucyjną. I to nadaje całej
sprawie cechę znamiennej i godną u-
wagi.

„Warszawianka” omawia ten sam
temat w artykule p. t. „Obłuda” pi-
sząc:

Nie chodzi już o to, czy anarchi-
ści ci winni są, czy też niewinni zbro-
ni, o którą są posadzeni, ale o me-
todę obrony ich życia, stosowaną
przez ich przyjaciół ideowych i zwo-
lenników.

Nietylko w Stanach Zjednoczo-
nych, w krajach Ameryki Południo-
wej, zwłaszcza Argentynie, we Fran-
cji i oczywiście w Rosji odbywają
się obecnie demonstracje i wiece w
obronie Sacco i Vanzettiego, ale je-
dnocześnie stosowany jest krwawy
terror, który ma wymusić złagodne-
nie losu skazańców.

Nic więc dziwnego, że opinia ame-
rykańska, widząc gwałty, dokonywa-
ne rzekomo w obronie sprawiedli-
wości, odwróciła się od sprawy Sac-
co i Vanzettiego, i zdaje się wyko-
nania wyroku żadną siłą ludzką nie
powstrzyma.

Zresztą ci, którzy organizują wie-
ce i demonstrują w obronie życia a
narchistów amerykańskich, czy są
anarchistami, czy też komunistami,
najmniej mają na sercu los tych lu-
dzi, oczekujących stracenia. Chodzi
o co innego, o wykazanie swych
wpływów w różnych krajach i o
sianie zamętu, z którego jakaś cie-
lna organizacja anarchistyczna czy
Komintern może wyłowić zysk do-
rażny.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Okulista Dr. Aleksander Luftmann

Lwów, Sykstuska 15. 7747n

Wprowadził i ordynuje od 3 — 5 popoł.

23)
PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Drugim bledem, także dawno już u-
znanym, była strata drogiego czasu
na układanie mglistego i powszechnego
Paktu Ligi Narodów, zamiast, żeby
zająć się Traktatem i wyjaśnić trudne
położenie, w które wojna pogrążyła
Francję, Belgię, Italię, Serbię — sło-
wem wszystkich sprzymierzonych —
prócz Anglo-Sasów. Ale spóźnione już
dzisiaj te żale. Szkoda tylko, że nasi
przedstawiciele nie zdawali sobie spra-
wy z doniosłości tej straty czasu. Rze-
czywiście, poczynawszy od 11 listopada
1918 czas pracował dla Niemiec, ka-
żdy dzień zyskany zacierał w pamięci
ci przeszłość, wzmacniał ich energię,
ich ufność w odzyskanie sił, a także i
nadzieję w rozluźnienie porozumienia
ich nieprzyjaciół. Ale dla Wilsona, ży-
jącego w obłokach, nie miało to żad-
nego znaczenia, podobnie jak i dla
Lloyd Georgea, bo ten już z chwili
zawieszenia broni urzeczywistnił swe
główne cele wojenne.

Tym bardzo poważnym bledem by-

ło zaniechanie francuszczyzny jako ur-
zędowego języka dyplomatycznego;
krok o tyle więcej niezrozumiały, że
sam Wilson był — zdaje się — zwo-
lennikiem urzędowego języka francu-
skiego. Szkodliwość jego objawiła się
dopiero później nie tylko pod wzglę-
dem moralnym; pewne niejasności i
wątpliwości w Traktacie wynikają
właśnie z oryginalnej redakcji angiel-
skiej, tekst bowiem francuski jest tyl-
ko mniej lub więcej wiernym przekła-
dem. Dotychczas wszystkie traktaty,
układy i dokumenty dyplomatyczne,
wymieniane na całym świecie między
państwami cywilizowanymi od począ-
tku XVIII wieku były zawsze pisane
w języku francuskim; poprzednio zaś
po łacinie. Trzeba było dopiero nasze-
go zwycięstwa, ażeby stracił ten przy-
wilej! Ustąpiłszy więc Anglikom i na-
polu językowemu, podobnie jak od kil-
ku lat ustępujemy, niestety, na tyłu
lanych.

Pakt Ligi Narodów.

Jeszcze przed wykonaniem trak-
tatu pokojowego ułożono, a w ka-
żdym razie na czele tego dokumentu
umieszczono, słynny Pakt Ligi Nar-
dów, z uroczystym wymienieniem na
wstępie długiej listy „Wysokich Stron
Układających się”. Tu właśnie w ca-
łym blasku zajaśniał geniusz Lloyd
Georgea, który potrafił umieścić w

spisie rzeczywistych członków, oprócz
„Jego Królewskiej Mości Króla Zjed-
noczonego Królestwa Wielkiej Brytanji
i Irlandji, Cesarza Indji”, także i Ka-
nadę, Australję, Związek Południowo-
Afrykański, Nową Zelandję i Indie. W
następstwie, pomiędzy członkami za-
łożycielami Ligi Narodów, z tego sa-
mego tytułu co Francja, figurują rów-
nież i te kolonie. Wielka Brytania
wraz ze swymi pięciu satelitami kolo-
nialnymi i z krajami, które wzięła w
mniejszy lub większym stopniu pod
swą opiekę, jako to: Hedžas, Syjam,
Persja itp. rozporządza w Lidze już sa-
ma około dziesięciu głosami, gdy tym
czasem Francja ma tylko jeden głos
— na równi z Kubą, Haiti lub Rze-
cpospolita Liberyjską. Jak mogli po-
zwolić nasi przedstawiciele na takie
poniżenie naszego znaczenia w świe-
cie? A kto będzie pierwszym sekre-
tarzem Ligi, czyli prawdziwym szefem
Bądźcie pewni, że Anglik. Nazywa się
Sir James - Eric Drummond. Fizycz-
nie urzęduje w Genewie, moralnie —
w Londynie*).

Z temi zastrzeżeniami trzeba przy-
znać, że orzeczenia Paktu Ligi Nar-
dów mają doniosłe znaczenie moral-
ne. Można — co prawda — mu zarzu-
cić zbyt mglistość, zbyt lekcewa-

*) Warto zaznaczyć, że pensja roczna
tego dygnitarza wynosi 10.000 funtów szt.

żenie siły zbrojnej, jako egzekutywy,
bez której nie ostanie się żadne pra-
wodawstwo, następnie wciąganie do
sporów najzupełniej pokojowo uspo-
sobionych narodów, najzupełniej obo-
jętnych lub bardzo odległych, a wre-
szcie uzależnienie postanowień Paktu
od jednomyślności, w praktyce niemo-
żliwej do przeprowadzenia. Będzie
się więc musiało go zmienić u pod-
stawy, by umożliwić przystąpienie
doń Stanów Zjednoczonych i przydać
mu powagi, godnej prawdziwego arbi-
tra pokoju i wojny. Już jego rola w
sprawie Górnego Śląska rokuje wiel-
kie w tym względzie nadzieje. Jakkol-
wiek bądź, honor Francji wymaga, by
zajmowała w nim miejsce pierwszo-
rzedne.

ROZDZIAŁ V.

TRAKTAT POKOJOWY.

Wojna skończona. Można odetchnąć
swobodniej. Zbliża się pokój i Traktat,
słynny Traktat pokojowy. Z poza ko-
tary za którą obradował tajemniczy
aeropag, przenikała do Francji w po-
czaiakach 1919 r. nadzieja, że będzie to
coś w rodzaju odwróconego Traktatu
Frankfurckiego, że z odzyskaniem pro-
wincji utraconych wróci równocze-
śnie rozwój gospodarczy i wpływ po-
lityczny, jako naturalna nagroda za
Zwycięstwo. Niestety, gorzkie było
rozczarowanie! (C. d. n.).

Ilu jest Rusinów w Polsce?

Spis ludności zamieszkującej Rzeczpospolitą Polską w r. 1921 ustalił liczbę osób, które określiły swą narodowość jako ruską względnie ukraińską na 3.897.233.

Tymczasem Rusini w skargach, skierowanych do Ligi Narodów i do zagranicy, w deklaracjach swoich w sejmie i w prasie stale podają liczbę swą w obrębie państwa polskiego na 7 milionów, czasem nawet na 8 milionów. Podwajają zatem odważnie liczbę ustaloną w spisie, twierdząc, że był robiony fałszywie z oczywistą tendencją „pokrzywdzenia” ludności niepolskiej wogóle, a ruskiej w szczególności.

Liczbę spisową należy w rzeczy samej poddać krytycznej rewizji, już choćby dlatego, że na Kresach wiele osób przy określeniu narodowości podało się za „tutejszych”. Przed takim rewizję przeprowadził na łamach naszego pisma poseł M. Prószyński ustalając liczbę Rusinów w Polsce na 4 i pół miliona.

Obliczenia posła Prószyńskiego, jako „wrogo wobec Rusinów usposobionego nacjonalisty” nie były uznawane przez tut. koła „ukraińskie”, jakoteż w organizacjach i publikacjach „mniejszości narodowych”. Dlatego nie od rzeczy będzie streścić poniżej obliczenie Rusinów w Polsce, dokonane świeżo na łamach „spraw narodowościowych” przez tak nieposzlakowanego lewicowca i liberała, obrońcę mniejszości narodowych, nieobciążonego „piętnem” nacjonalisty, jakim jest p. Leon Wasilewski, rzeczoznawca dla spraw narodowościowych.

Oto tok wywodów p. Wasilewskiego.

Ludność ruska mieszka we wszystkich powiatach województw — Wołyńskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego; w powiatach Bóbrka, Brzozów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lubaczów (Cieszanów) Lwów m., Lwów pow., Łańcut, Mościska, Przemyśl, Przeworsk, Rawa Ruska, Rudki, Sambor, Sanok, Sokal, St. Sambor, Strzyżów i Żółkiew — województwa Lwowskiego; w pow. Biała, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Konstantynów, Krasnostaw, Tomaszów, Włodawa — woj. Lubelskiego; w pow. Brześć, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Łuniniec, Pińsk, Pruzana, Sarny, Stolin — woj. Polesskiego; w pow. Gorlice, Grybów, Jasło, Nowy Sącz — woj. Krakowskiego. Tu trzeba dodać jeszcze pow. Bielsk z woj. Białostockiego, wykazujący 30,5 proc. Białorusinów, będących w rzeczywistości Rusinami językowo.

Ogół ludności całego tego obszaru według spisu wynosi 8.470.974. Gdyby więc na tym obszarze nie było ani jednego człowieka narodowości nieruskiej, t. j. 100 proc. Rusinów, w takim razie byłoby ich mało więcej ponad maksymalną cyfrę 8 milionów, wysuwana przez samych Rusinów. Wiemy jednakże, czemu i sami Rusini nie zaprzeczają, że na tym terytorium — obok Rusinów — miesi się sporo ludności należącej do innych grup narodowościowych. Spróbujmy tedy je wyeliminować.

Najłatwiej pójść z Żydami. Na omawianym obszarze żydów jest 680.000. Gdyby więc cała jego ludność — po odliczeniu żydów — składała się z samych Rusinów, musiałoby ich być 8.471.000 — 680.000 czyli 7.791.000. Widzimy więc, że maksymalna liczba, wysuwana przez Rusinów (8 milionów) jest jawną niedorzecznością.

Odcinamy teraz od liczby, uzyskanej przez wyeliminowanie żydów, inne mniejsze domieszki narodowościowe, a więc Niemców i Czechów jako najmniej liczne nie-Rusinów. Niemców jest mniej więcej 50.000 (na Wołyniu 25.000, w Stanisławowskim 16.000, w Tarnopolskim 3.400). Cze-

chów (głównie na Wołyniu) 30.000. Do dajmy do tego Rosjan (na Wołyniu około 10.000, na Polesiu około 5.000) — 15.000. Razem będziemy mieli 95.000. Po odciągnięciu tej liczby od 7.791.000 otrzymamy 7.696.000.

Tą drogą zdobyliśmy maksymalną liczbę ludności ruskiej, ale wraz z polską i białoruską omawianego obszaru. Należy więc w dalszym ciągu wyeliminować dwie te grupy, aby otrzymać właściwą liczbę Rusinów. Na Polesiu przechodzi, gdzieś tam, nie dość uchwytna, granica etnograficzna między Rusinami a Białorusinami, a mianowicie w pow. Kobryń, Pruzana, Drohiczyn, Łuniniec, gdzie jednak przeważają Białorusini. Uwzględniając niewłaściwie zapisanych do rubryki białoruskiej Rusinów brzeskich i pińskich, musimy obniżyć liczbę spisową Białorusinów na Polesiu (374.000) do 200.000. Po odciągnięciu tej ostatniej liczby od 7.696.000 otrzymamy 7.496.000, co odpowiada cyfrze Rusinów wraz z Polakami. Chcąc więc uznać za słuszną liczbę 7 milionów Rusinów, trzeba by chyba było przypuścić, że Polaków na całym obszarze omawianym jest wszystkiego 496.000. Ale tego przecież żaden Rusin twierdzić nie będzie.

Przedewszystkiem dlatego, że do obszaru omawianego weszły powiaty kresowe, przez które przechodzi etnograficzna granica polsko-ruska — powiaty o niewątpliwie większości polskiej. Spis ludności z 1921 r. podaje w nich następujące cyfry ludności polskiej:

	Polacy	%	% Rusinów
Pow. Nowy Sącz	109.485	(83,8)	10,9
„ Grybów	41.868	(80,8)	16,5
„ Gorlice	57.369	(73,5)	22,2
„ Jasło	74.186	(88,6)	7,2
„ Krosno	66.681	(82,0)	14,1
„ Strzyżów	52.131	(91,7)	4,7
„ Brzozów	66.175	(84,0)	11,7
„ Jarosław	89.107	(66,0)	28,6
„ Przeworsk	54.848	(95,1)	3,6
„ Łańcut	81.614	(91,3)	4,3
	693.402		

W samych 10 powiatach powyższych, posiadających według spisu liczbę ludności ruskiej od 2,6 do 28,6 proc. mieszka tedy 693.402 Polaków. Przypuśćmy, że tu jako na krańcach ruskiego obszaru etnograficznego, który się stale cofa przed polskim, zapisało do rubryki polskiej pewną liczbę niepełną jeszcze spolonizowanych Rusinów. W każdym razie nie mogła to być liczba duża wobec olbrzymiej przewagi w tych powiatach rdzennej ludności polskiej. Gdybyśmy na poczet tej omyłki policzyli 13.402 Rusinów, niesłusznie zapisanych do rubryki polskiej, zapewne stałoby się to z krzywdą ludności polskiej. Ale pozwólmy sobie na to w imię sprawiedliwości. W takim razie od cyfry 7.496.000 odcinelibyśmy zamiast 693.402 tylko 680.000. 7.496.000 — 680.000 daje 6.816.000, co reprezentuje cyfrę ogółu Rusinów w Polsce wraz ze wszystkimi Polakami, zamieszkującymi omawiane terytorium bez czysto polskiego obszaru 10-ciu przeważnie polskich powiatów zachodniej i środkowej części Galicji.

W środkowej części Galicji mamy jeszcze trzy powiaty o większości polskiej, ale już nie tak znacznej — Lubaczowski (50 proc. Polaków — 44,8 proc. Rusinów), Przemyśl (48,9 proc. Polaków — 40,5 proc. Rusinów) i Sanocki (53,6 proc. Polaków — 43,1 proc. Rusinów). Spis ludności podaje w tych trzech powiatach 166.816 Polaków. Przypuśćmy jednak, że się tu dostało do rubryki polskiej bezpodstawnie 16.816 Rusinów. W takim razie odejmiemy od cyfry 6.816.000 nie 166 tys. 816, lecz tylko 150.000, aby otrzymać cyfrę ogółu Rusinów w Polsce na całym omawianym obszarze bez 13-tu galicyjskich powiatów o przewadze polskiej. Otrzymamy ją w postaci 6.666.000.

Przechodzimy teraz na teren naibar-

dziej dla nas drażliwy — województwa Lubelskiego. Spis ludności w powiatach zamieszkałych w pewnej mierze i przez Rusinów, podaje cyfrę 580.110 Polaków.

Cyfrę powyższą Rusini skłonni są uznawać za najbardziej sporną. To też pomimo, że właśnie na obszarze tych powiatów daje się zauważyć największy wzrost polskości (skutek przesładowań Unji i walki „opornych” z przymusowym prawosławiem, braku miejscowego ruchu „ukraińskiego” aż do najnowszych czasów, gromadnej, częściowo bezpowrotnej ewakuacji ludności prawosławnej podczas wojny, naturalnego osiadania tu ludności polskiej z sąsiednich powiatów, zwłaszcza na wykupionych od Niemców koloniach i t. d.), przyznajmy, że w liczbie powyższej mieści się część Rusinów, zapisanych jako Polacy. Spis wykazał w całym województwie Lubelskim 69.000 Rusinów. Podwójmy tę liczbę, uznając, że do rubryki polskiej weszło bezpodstawnie aż 69.000 Rusinów i zmniejszmy o tyleż powyższą cyfrę Polaków 8-iu powiatów chełmsko-podlaskich. Będziemy więc mieli ich nie 580.110, lecz 580.110 — 69.000 = 511.110. Odcinając z tej cyfry od 6.666.000, otrzymamy 6.154.890 — cyfrę, odpowiadającą ogółowi Rusinów w Polsce oraz Polaków na całym omawianym dotychczas obszarze bez 13-tu „kresowych” powiatów galicyjskich oraz szachownicy chełmsko-podlaskiej.

Przypuśćmy dalej, że na korzyść Polaków zapisano na Polesiu pewną liczbę Rusinów, dajmy na to 30.000. W takim razie odejmiemy od ostatnio otrzymanej cyfry Rusinów i Polaków nie 190.700 (liczba spisowa Polaków na Polesiu), lecz 160.700. Otrzymamy wówczas 6.154.890 — 160.700 = 5.994.190 na poczet ogółu Rusinów w Polsce oraz Polaków na Wołyniu, w woj. Tarnopolskim, Stanisławowskim i Lwowskim bez uwzględnionych już powiatów o przewadze polskiej.

Na Wołyniu spis 1921 r. stwierdzał 207.932 Polaków (14,5 proc.). Cyfra ta najprawdopodobniej odpowiada rzeczywiście, gdyż ogół Rusinów jest tam prawosławny, co utrudnia ich utożsamienie z Polakami. Przypuśćmy jednak, że pewną część zupełnie już zrutenizowanych Polaków umieszczono przecież w rubryce polskiej, dajmy na to że 30.000. W takim razie niewątpliwych Polaków byłoby na Wołyniu nie 207.932, tylko 177.932. Odcinając z tej liczby od 5.994.190, aby otrzymać cyfrę ogółu Rusinów w Polsce wraz z Polakami trzech województw południowo-wschodnich (w tem Lwowskiego bez powiatów zachodnich o przewadze polskiej), 5.994.190 — 177.932 = 5.816.258.

W województwie Tarnopolskim spis podaje 633.948 (44,3 proc.) Polaków, w województwie Stanisławowskim 294.381 (21,8 proc.), w nieuwzględnianych dotychczas przez nas 16 powiatach Lwowskiego (Bóbrka, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Lisko, m. Lwów, p. Lwów, Mościska, Rawa Ruska, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sokal, St. Sambor, Żółkiew) 757.302. Razem 1.685.631.

Chcąc uprzedzić i tu wszelkie zarzuty co do tendencyjności statystyki urzędowej, odliczmy pewną część tych Polaków na rzecz Rusinów — dajmy na to jedną czwartą czyli 421.408, choć będzie to z pewnością przesada.

Odejmuje z tej cyfry 421.408 nie 1.685.631, lecz 1.264.223 i otrzymujemy 4.552.035.

Byłaby to więc maksymalna liczba Rusinów w Polsce przy traktowaniu urzędowej statystyki z bardzo daleko posuniętym sceptycyzmem. Nawet i w tym wypadku cyfry Rusinów nie da się dociągnąć nie tylko do 8-iu czy 7-iu ale nawet do 5-iu milionów.

Tak się przedstawia w streszczeniu wywód L. Wasilewskiego. Widzimy, że obliczenie jego nakrywa się niemal z matematyczną dokładnością z liczbą, do jakiej doszedł poseł Prószyński.

W Polskim archiwum komunistycznym.

Moskwa, w sierpniu.

Pod powyższym tytułem przyniosły w tych dniach moskiewskie „Izwiestja” artykuł, rzucający jaskrawe światło na stosunek sowiektów do państw sąsiednich. Artykuł ten świadczy wymownie o szczególnej opiece, jaką rząd sowiecki otacza komunistów polskich.

Polskie archiwum komunistyczne przy polskiej komisji CK WKP — czy tamy w „Izwiestjach” — jest jednym z najlepiej urządzonych archiwów w ZSSR. Obok właściwego archiwum znajdujemy tam cały szereg przedmiotów, jako to: fotografii, proklamacyi, dokumentów, książek, nielegalnych gazet, czasopism i t. p. tworzących faktyczne muzeum ruchu rewolucyjnego w Polsce i na Litwie.

Na specjalną uwagę zasługują t. zw. „tablice organizacyjne” stronnictw polskich. Ścisłe biorąc, są to właściwie całe albumy, w których w porządku chronologicznym wyszczególniono wszystkie nielegalne konferencje, zebrania, kółka, szkoły, wydawnictwa i t. d. Cały ten olbrzymi materiał cyfrowy i faktyczny umożliwia jaknajdokładniejsze zapoznanie się z rozwojem ruchu robotniczego w Polsce z jego wpływami na klasę robotniczą, oraz ze zmianami, jakim proces ten z biegiem czasu podlegał.

Ciekawa jest również encyklopedia ruchu rewolucyjnego w Polsce. Jest to jak gdyby kartoteka encyklopedyczna, bowiem każde wydarzenie rewolucyjne, każdy działacz polityczny, każdy aktywny uczestnik rewolucji ma swą własną karteczkę. Dotychczas encyklopedia ta składa się z 7.000 kartek, dla zupełnego zobrazowania ruchu rewolucyjnego w Polsce trzeba będzie kartotekę tę uzupełnić do 30.000 kartek.

Z okazji dziesięciolecia rewolucji październikowej polskie archiwum komunistyczne dokonało systematyzacji całej polskiej literatury rewolucyjnej, jakoteż rewolucyjnej prasy legalnej i nielegalnej. Wszystkie te pisma sfotografowano i ułożono specjalne albumy. Na razie ilość albumów jest nieznaczna, jednakowoż w najbliższym czasie zarząd archiwum wyda nowy nakład, dzięki czemu wszystkie muzea i archiwa sowieckie otrzymają co najmniej po jednym egzemplarzu ciekawego tego wydawnictwa.

Miljonerzy polscy z Ameryki.

Bawili w Warszawie wraz z wyścieczką weteranów amerykańskich dwaj milionerzy polscy z Ameryki. Byli nim dr. Piskorski, współwłaściciel wielkiej pralni mechanicznej w Jersey City N. J., należącej do rodziny Siemińskich, która wyemigrowała z Polski około 35 lat temu i doszła w Ameryce do wielomilionowego majątku. Rodzina ta zaczęła od małej pralni ręcznej, dzisiaj zatrudnia około 1.000 osób, kilku chemików i dyrektorów w wielkiej fabryce, piorącej bieliznę prawie całemu miastu Jersey City. Żona dr. Piskorskiego jest siostrą braci Siemińskich.

Drugim milionerem jest p. Kresse, który przybył również z żoną i dwójkiem dzieci. Jest on właścicielem firmy budowlanej w Nowym Jorku zatrudniającej około 800 ludzi. Firma ta buduje nawet drapaczki („skyscrapers”). P. Kresse jest właścicielem kilku nieruchomości i rezydencji. Bierze żywy udział w życiu polskim, a szczególnie w sokolstwie.

Sensacyjny wywiad.

W paryskim „Journalu” ukazał się interwiew p. Geo London z nieuchwytnym dla władz francuskich p. Leonem Daudet. Treść niezwykle reporterskiej przygody wzbudziła w Paryżu niebywającą sensację i wywołała polemikę co do autentyczności całego wywiadu. Ze względu na ogólną zainteresowanie przytaczamy opis pełnej do wciśnięcia wyprawy p. Londona, nie wchodząc w meritum odnośnej polemiki:

„Przed świtem — czytamy — budzi mnie ze snu telefon. Jest to co prawda wstępne użycie, lecz błogosławieństwo tajemniczemu ludzkiemu głosowi, który tej nocy za pośrednictwem drutu, ozwał się do mnie w te słowa: „Dzisiaj ujrzyś go, bądź w pogotowiu”. Odgaduję natychmiast, że chodzi o Leona Daudeta, przedmiot zaciekłych poszukiwań policji francuskiej, a niedoścignięte marzenia wszystkich, którym rozpiera pierś żądza niezwykle reporterskich trudów.

Nad ranem mały samochód, kierowany przez szofera — amatora, niezmiennie zręcznego sportowca, w tem pie błyskawiczym, zaczął obwozić mnie po ulicach Paryża. Popędził ze mną do Łasku Bułofiskiego, następnie ku Gwiazdzie, pa nągłym zwrocie wpadliśmy na Pola Elizejskie. Mignęły przed oczyma ulica Rivoli, Bastylja. Kierowca nieustannie spoglądał za siebie, badał, czy nas nie ścigają, wreszcie po niezliczonych kluczach i kombinacjach — zataja przez jaką brana — wypadamy poza obręb Paryża.

Na gościńcu szofer zatrzymał się nagle — kazał mi wysiadać, oświadczając: „Powracam do miasta, proszę stać jak mur, tu przyjadę po pana”. — Chwila niepewności i oczekiwania. — Wreszcie huknął jakiś silnik i przedemną zatrzymał się, jakby wypadł z pod ziemi, olbrzymi Auto-Bolid, model wsiadający jedynie gotowi na śmierć fałsiści.

„Siadać pan co prędzej — zakomenderował nowy kierowca i dodał natychmiast: — „Pojedziemy długo i da leko. Pakuj pan ten płaszcz na siebie, na głowę hełm i okulary”. Płaszcz nieprzemakalny i hełm bezpieczeństwa zmienił mnie nie do poznania. Okulary były tak czarne, że nie widziałem świata.

„Teraz nie poznaję pana — odzywa się mój towarzysz.

— „Ależ ja również nic nie widzę! — ośmielam się zauważyć.

— „Tem lepiej, o to właśnie chodzi!”

„Upłynęły długie godziny szalonej jazdy. Czuję, że pędzimy poprzez nawałnice, samochód ślizgał się, to znów po zwolnieniu tempa odgadywałem, że mijamy miasta. Nie widziałem nic, przechodząc jednocześnie ciężką próbę niewygody i ciepłości, a jedyną rozrywkę stanowiło niemilkące huczenie silnika. Wreszcie zatrzymał się. „Możesz pan wysiąść” — rzekł szofer. Zdjąłem okulary i choć światło dzienne raziło mnie w oczy, dostrzegłem, że znajduję się wśród mił tego francuskiego krajobrazu, pełnego słodyczy i delikatnego wdzięku.

— „Ja pozostaję na miejscu — rzekł szofer — udaj się Pan tą ścieżką i gwizdaj melodyjkę „Valencia”. Nie gustuję zbyt w „Valencji”, ale są chwile w życiu ludzkim, kiedy trzeba poczynić artystyczne ustępstwa. Poszedłem więc wskazaną drogą, gwizdając ochotczo „Valencję”. Stapałem z rozkoszą podróżnika, nie lubiącego się w jeżdżeniu samochodowej w tempie 120 km. na godzinę. Nagle stanął przedemną jakiś młodzieniec, również gwizdający „Valencję”, a ujawszy mnie za rękę, poprowadził stromą ścieżyną.

O jakież przemity domek, pokryty glicynją i zielonym winem! Otwierała się podwoje — zapewne dostrzeżono nas z wewnątrz.

Po chwili znalazłem się w słojskiej komnacie, niby jadalni. Wysoki, barczysty, nieco szpakowaty ksiądz proboszcz dobrodziej przyjął mnie z uśmiechem. Po kilku słowach serdecznego powitania i uwadze, że przyby-

wam w niepogodę — bo już nawet nie ma pół roku — dobrodziej zniżył głos, jakby nas ściany słyszały i wyrzekł tajemniczo:

— „Daudet zaraz zjedzie, pracuje na górze, gosposia oznajmiła mu pański odwiedziny”.

Na stole leżały dzienniki wszelkich odcieni politycznych, a nawet „Humanité”. „To nie na mój użytek, ale dla Daudeta” — zaznaczył ksiądz.

Odgłos kroków na schodkach i ukaże się uśmiechnięty Daudet odmiłniały, rumiany i czerstwy, jak człowiek, powracający z pół.

— Otóż jestem we własnej skórze i kościach. Stwierdzi pan, że nie znajduję się zagranicą, ani w piwnicy. — Czyha na mnie obława, ale ten stan rzeczy wyszedł mi na zdrowie. — Jestem zbrodnicą, na którego polują, ale nie mam umysłowości zbrodniczej. Nie dzieje się ze mną tak, jak na obrazie Prudhona „Sprawiedliwość, ścigająca zbrodniarza”, ale odwrotnie, tu sprawiedliwość ściga sędziego. Policję postawiono na stopie wojennej, celem ujęcia ojca nieszczęśliwego Filipka, aby go powtórnie wtrącić do więzienia. Oto cel ich zawziętości. Lecz mimo wszystko nadejdzie dzień sądu. Opatrzność tak zrządzi. Powiedz im to... Dam to panu na piśmie”.

Leon Daudet siada, kreśli parę słów i datuje: w sierpniu 1927.

Jednakże ksiądz proboszcz nadchodzi i trzyma w dłoniach mały aparat

fotograficzny. „Pozwól mi pan ucylnić parę zdjęć, jest to moim obowiązkiem”.

Daudet zgadza się, ale okazuje sceptycyzm: „Takie zabawki zawodzą zawsze”. Dobrodziej dokonuje kilkanaście zdjęć, nie domyślając się, że klisze skonfiskuje dla „Journalu”. Pozując przed obiektywem, leader monarchistów rzuca pytanie:

— „Co słychać w Paryżu? Co tam z głosowaniem okręgowym? A nagroda Goncourtów? Na co zachorował ten biedny Robert de Flers?”

Następnie rozprawiamy jeszcze czas dłuższy. Opowiada o procesie Filipka, o leczeniu raka, o stylu Meredith. Rozmowa z nim obfituje w oryginalne momenta, niespodziane zwroty, toczy się wszechstronnie, a zawsze uroczo.

Zegnam się. Samojazd „Grand Sport” stoi u progu, a w dodatku płaszcz, hełm, okulary i słota. Rozpoczyna się moje meczenie. — Godziny mijają za godzinami. Warkot silnika mnie koł...

— „Zdejń pan okulary, znajdujemy się, jak sądzę, pod Paryżem” — rzekł szofer.

Dwóch żandarmów przejeżdża na rowerach.

— „Czy tedy do Paryża?”

— „Prosto przed siebie” — odpowiada jednogłośnie słudzy Pandory.

Nie domyślają się oczywiście, z jakiej wracamy wyprawy.

==o==

Anioł pokoju w „pikielhaubie”.

„Amator - pacyfista” niemiecki pan Arnold Rechberg — jeden z kacyków strassfurtskiego „Kalisyndikatu”, honorowy rzecznik „Jungdeutscher Offdenu”, b. adjutant b. krouprinza, etc., etc. — od dłuższego już czasu uprawia dyplomację z zapalem... dyletanckiego publicysty. Nie bacząc bowiem na swój prozaiczny zawód businessmana, posiada on wrodzony altruizm liryczny, który nie pozwala mu spoglądać obojętnym wzrokiem na popelnione, dzięki Traktatowi Wersalskiemu, „niesprawiedliwości dziełowe”, na wyrządzone krzywdy polityczne na istniejącą groźbę nowego kataklizmu wojennego. Bo panu Rechbergowi dobro nie jego ojczyzny własnej, ale ludzkości całej na sercu tak leży, że co chwila chwytając za pióro, by kreślić drogi racjonalnej polityki międzynarodowej, by wskazywać światu niezawodne sposoby utrwalenia pokoju powszechnego.

Właściwie mówiąc, jego terapia dyplomatyczna jest — napozór przynajmniej — wcale nieskomplikowana: alians francusko - niemiecki — oto jedyny panaceum na wszystkie zła doby obecnej. Recepty te swoje wypisuje on w postaci listów otwartych, adresowanych bądź do p. Eni'a Bure, naczelnego redaktora „L'Avenir”, bądź do p. Maurycego Schwoba, dyrektora prowincjonalnego „Le Phare de la Loire”.

Ponieważ jednak zawarcie sojuszu zależnem czyni ów eks - adjutant Hohenzollernów od uprzedniego przyznania Niemcom mandatów kolonialnych, skasowania (!!) korytarza pomorskiego, przyłączenia Gdańska do Rzeszy, zmiany status quo terytorjalnego na Górnym Śląsku i t. d., przeto tłumaczyli mu już niejednokrotnie francuscy dziennikarze, że propozycja przez niego leczenie może li tylko znacznie pogorszyć stosunki międzynarodowe w Europie.

Z wytrwałością, podziwu i... lepszego celu godną, zwraca się dziś p. Rechberg — niezrażony widocznymi dotychczasowymi niepowodzeniami swoimi — ponownie do p. Bure, przesyłając mu przy liście artykuł, wydrukowany ostatnio w „Kölnische Zeitung”. Z wielkim naciskiem tłumaczy on wybit-

ną rolę polityczną i ekonomiczną, odgrywaną przez autora tego artykułu, p. dra Maurycego Knoellego, z nieokrywaną lubością wylicza wszystkie jego tytuły do chwały. „Jeden z szefów wielkiego przemysłu niemieckiego przyjaciel Thyssenów, Kruppów, Halsbachów i innych kapitanów ciężkiego przemysłu westfalskiego, poseł do Reichstagu, członek wszechpotężnej „Deutschnationalen”, ideowo pokrewnej junkrom pruskim, wywierającej decydujący wpływ na politykę „Stahlhelmu”, rozporządzającej niesłychaną organizacją prasową, etc., etc.”.

Panu Bure wszystkie te wspaniałe kwalifikacje wcale nie zakłopotowały, ani go przejęły trwoga: artykuł p. dra Knoellego, przełożony na francuski, zamieścił in extenso, stosownie do prośby p. Rechberga, w swoim dzienniku, nie wahał się zaopatrzyć go odpowiednimi komentarzami własnymi i piętnując poglądy autora epitetem „cyniczne”... Dyrektor „L'Avenir” uważa za niezbędne (sic!) nadać jak najszerszy rozgłos politycznej publicystyce niemieckiej, w tym duchu pojętej, gdyż informuje ona szeroki ogół w sposób najwiarogodniejszy, jak miarodajne sfery niemieckie interpretują sens oraz konsekwencje paktu locarnieńskiego.

Według dra Knoellego naród jego padł ofiarą lekkomyślnego zaufania do koncepcji pokoju, zawartej w słynnych 14 punktach Wilsona. „Niema zwycięzcy, niema zwycięzonego, niema odszkodowań wojennych, wolność dla ludów stanowienia o swoim własnym losie”. W tem przeświadczeniu Niemcy jesienią 1918 roku... — risum teneatis? — „dobrowolnie złożyli broń”. Strasznie odpokutował kraj za tą naiwną wiarę: rozczłonkowano terytorjum, „skradziono” (sic!) kolonie, nałożono nie do zniesienia wysoką kontrybucję, zleceważono postulat samostanowienia narodowego, i t. d... A jednak, mimo tak niesłychanych katastrof moralne i straty materialne, Niemcy wyciągają rękę do zgody, gotowe są puścić w niepamięć przeżyte cierpienia, odniesione krzywdy i z całym zapalem oddać się pracy na niwie pacyfistycznej, a nawet związać się węzłami przyjaźni ze wszystkimi sąsia-

dami. Wystarczy, dla osiągnięcia tak wzniosłego celu, wprowadzić kilka koniecznych modyfikacji do istniejącego dziś w Europie stanu rzeczy. Koniecznych, gdyż „absolutnie przeczy” hasłu trwałego pokoju powszechnego: okupowanie Nadrenji, korytarz pomorski, statut Gdańska, podział Śląska, plan Davesa i t. d.

Bo jakież cel może mieć dla Francji egzystencja korytarza, oddzielającego Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy? Wyłącznie strategiczny, ale przecież przyjaźń usuwa niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Dla Polski również nie jest to ważna kwestja — zagwarantując się jej dostęp do morza, a Włose się umiędzynarodowi i wszystko będzie dobrze! Sytuacja zaś na Górnym Śląsku staje się coraz bardziej niemożliwa, fuzja zatem obu części należy do pilnych konieczności ekonomicznych. Jedynym uzasadnieniem planu Davesa są zobowiązania finansowe w stosunku do Ameryki, jeśli przeto znikną tarcia i rywalizacje w łonie państw europejskich, wówczas, postępując solidarnie, będzie można bez trudu dojść ze Stanami Zjednoczonymi do porozumienia.

Za tak „drobne” ustępstwa, za tak „minimalną” cenę ofiarowuje dr. Knoel le Francji przyjaźń, Europie pokój, światu obronę... kultury zachodniej przed bolszewikami. I należy śpieszyć się z przyjęciem tych warunków, ultimatywnie stawianych, gdyż w razie odwetu niemieckiego „nie pozostanie kamień na kamieniu z całej Francji”, jak dosłownie grozi p. Arnold Rechberg. Umysłowość francuskiego bohche'a — taki jest lapidarny wniosek do którego dochodzi p. Bure... Z. Kl.

Ucisk niemiecki jak za dawnych czasów.

Głośną była sprawa tajnego okólnika wiceprezydenta Rejencji Opolskiej dra Bergera, który polecił władzom utrudnianie przechodzenia własności nieruchomości na Górnym Śląsku Niemiec w ręce osób przyznających się do polskości.

Nowego przykładu wywierania presji politycznej na mniejszość polską do starcza nam interpelacja posła ks. Klimasa, skierowana do marszałka sejmu pruskiego.

Oto pewien robotnik, właściciel posiadłości osiedleńczej na Śląsku Opolskim otrzymał od sądu powiatowego w Opolu zawiadomienie, iż z polecenia królewskiego (sic!) sądu powiatowego jedno z mieszkań znajdujące się w domu wybudowanym na posiadłości ziemskiej, należy na przeciąg 50 lat wynająć, ale tylko niemiecko-plemiennym robotnikom rolnym, lub też takim samym pracobiorcom, albo ich rodzinom.

„Jest rzeczą znamionną” — pisze w swej na to interpelacji poseł ks. Klimas — „że w niemieckiej republice wyszło urzędowe zawiadomienie od „królewskiego” sądu powiatowego w Opolu. Poza tem jest również rzeczą niedopuszczalną, aby ze strony państwa wychodził zakaz osiedlania w domach kolonizacyjnych ludności, nie będącej pochodzenia niemieckiego, to znaczy ludności polskiej. Zdarzyły się liczne wypadki, kilka z nich w Ligocie Pruszkowskiej, że właściciele domów kolonizacyjnych musieli złożyć zobowiązanie, wymagane przez państwo, i zabezpieczone zapisem do księgi gruntuwej, że nie wolno im przez przeciąg 50 lat przyjąć Polaków, jako lokatorów, pomimo, że Polacy muszą narówni płacić podatek od czynszu domowego. Nie tylko domy osiedleńcze oddawało się i oddaje pod warunkiem nieprzyjmowania Polaków na lokatorów, lecz także kredyty dla właścicieli posiadłości ziemskich, udzielało się jedynie pod tym warunkiem. Taktyka taka jest nieuzasadniona i sprzeciwia się konwencji genewskiej. Ma ona jedynie na celu wyparcie ludności polskiej z Górnego Śląska”.

Wiadomości bieżące.

12

Sierpień

1927

Piątek

Klary

Juliu: Hipolita

Wschód słońca 4:38

Zachód 19:31

TEATR WIELKI.

Piątek 12 bm. „Król Kawy”.
Sobota 13 bm. „Żydówka”. występ pp.
Holińskiego i Kaczmar.
Niedziela 14 bm. „Król Kawy”.

==○==

— Teatr Wielki. Dziś w dalszym ciągu głośna operetka A. T. Müllera „Król Kawy”. Wzniesienie tej czarującej operetki, w świetnym wykonaniu naszych artystów z pp. Grabowską i Wawrzakowiczem na czele, zostało powitane radośnie przez naszych bywałców teatralnych, wypełniających onegdaj widownię Teatru Wielkiego po brzegi.

W sobotę 13 bm. daną będzie przepiękna opera Halevy'ego „Żydówka”, z gościnnym występem Michała Holińskiego i Włodzimierza Kaczmar, oraz z p. Franciszką Piatówną w partii tytułowej.

— Występy Włodzimierza Kaczmar, znakomitego basisty oper włoskich, rozpoczyna się w sobotę dnia 13 w Teatrze Wielkim w „Żydówce”, operze Halevy'ego. Dyrekcja Teatru ze względu na wielkie powodzenie, jakim u publiczności i prasy lwowskiej cieszyły się występy p. Kaczmar w miesiącu czerwcu br., pozyskała znakomitego gościa na cztery tylko gościnne występy przed powrotem jego do Włoch, a mianowicie w podanej wyżej „Żydówce” następnie w „Gloconizie”, „Fauscie” i „Opowieściach Hoffmanna”. Należy się spodziewać, że Lwowianie, którzy p. Kaczmar jest ulubieńcem, a którzy jak nam z prasy małopolskiej donoszą — ostatnio podczas tournée koncertowego tego artysty — tłumnie zapelniali sale po Uzdrowiskach — przybędą i teraz do Teatru Wielkiego, aby pożegnać sympatycznego gościa.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Przed pielgrzymką do Zadwórze. Przygotowania do pielgrzymki tegorocznej na Kurhan Bohatera, w Zadwórze — w 7-mą rocznicę stoczonego tam śmiałego boju z przemocą bolszewicką — są w pełnym toku, a prowadzi je — jak co roku — opiekująca się tem świętem dla całego narodu miejscowa Małopolska Straż Obywatelska. O olbrzymim kulcie, jakim cały naród otacza Zadwórze, świadczy dobitnie masowy zakup cegiełek, które z wrytymi nazwiskami ofiarodawców wmurowane zostaną w kamień węgielny pod pomnik w czasie uroczystości w niedzielę dnia 21 bm. Kto zatem nie otrzymał cegiełki, a pragnąłby ją ofiarować w dniu pielgrzymki, zechce zgłosić się w biurze MSO. w godzinach od 6—8 wiecz. Wedle nadchodzących z różnych miast i okolic wieści, udział tegoroczny ludności i czołowych reprezentantów władz i zrzeszeń polskich będzie istotnie imponujący, a obei nie cały kraj, całą tę ziemię kresową, której serca płoną serdeczną czcią dla wielkopolskiego czynu Rycerzy Polskich Termopl. W dniu 21 bm. specjalne pociągi z różnych stron przybędą do Zadwórze, wioząc uczestników celem uświetnienia rocznicy i naprawę masowego złożenia kołdu Poległym.

Do kogo jeszcze wieści o pielgrzymce nie doszły, do tych wszystkich Małopolska Straż Obywatelska zwraca się raz jeszcze z serdecznym apelem o tłumny udział w uroczystościach zadwórzeńskich w dniu 21 bm. Niechaj ta coroczna wielka manifestacja polskości tej ziemi stanie się naprawdę okazją i imponującą, godną patriotyzmu, ofiarności i cnót obywatelskich, ożywiających serca polskie.

— Kolonie wakacyjne TNSW. Powrót młodzieży z kolonii w Rymanowie i Besku dnia 13 sierpnia br. w sobotę, o godz. 20.30, z Rudnika nad Sanem 13 sierpnia o godz. 7.30 rano, ze Sniatyna 13 sierpnia o godz. 17, z Zaleszczyk w niedzielę 14-go sierpnia o godz. 5.45 rano.

Zderzenie pociągu osobowego z parowozem w Krasnem.

Kilkanaście osób lekko kontuzjowanych.

Wczorajszej nocy nad ranem wydarzyła się na planie dworca kolejowego w Krasnem katastrofa kolejowa, która tylko dzięki przytomności maszynisty, manewrującego parowozem na bocznym torze, nie przybrała większych rozmiarów.

Około godz. 4-tej min. 15 pociąg osobowy nr. 244, zdrażający ze Zdobunowa przez Krasne w kierunku Lwowa skutkiem fałszywie nastawionej zwrotnicy wjechał na boczny tor, gdzie w krytycznym czasie szedł parowóz. Pociąg osobowy pełną parą podążając począł się zbliżać do parowozu, którego maszynista w ostatniej chwili zorientowawszy się w niebezpiecznej sytuacji, czempredzej postanowił wycofać się i już kilkanaście metrów ujechał, gdy wtem wpadł na niego z większą szybkością pędzący pociąg osobowy. Ponieważ parowóz

wycofywał się w kierunku jazdy pociągu osobowego, to też i zderzenie, znacznie skutkiem tego osłabione, nie miało poważniejszych następstw.

Skutkiem jednak nagłego wstrząsu kilkunastu pasażerów doznało lżejszych kontuzji. Poupadali oni z ławek, bądź też kontuzjowani zostali przez bagaże, spadające z półek. — Wszyscy kontuzjowani przybyli do Lwowa, gdzie opatrzeni zostali przez lekarza kolejowego.

Katastrofa, która szczęściem nie przybrała większych rozmiarów dzięki przytomności wspomnianego maszynisty, wywołana została karygodnym zaniedbaniem ze strony zwrotniczego, który nastawił fałszywie zwrotnicę. Bezwzględnie podjęte zostały dochodzenia przez władze kolejowe.

==○==

Zamach morderczy na folwarku w Podliskach.

Parobek postrzelił ciężko dziewczynę, która odmówiła mu swej ręki.

Jaryczów Nowy. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 10-tej wieczorem parobek Ilko Hołowka, liczący 22 lat, dopuścił się zbrodni usiłowanego morderstwa na osobie Anieli Mnichówny, liczącej 20 lat, przybyłej na roboty polne w Podliskach z Krasnowic, w powiecie jarosławskim.

Mnichówna pracowała na folwarku dra Kazimierza Papary i w czasie roboty napastowaną była ustawicznie przez Hołowkę, który narzucał się jej ze swymi zalotami, a gdy dziewczyna w stawowczy sposób odpaliła te konury podliskiego parobka, Hołowka

powziął plan zemsty i wykonał go wieczorem w dniu wczorajszym.

Przybył w tym czasie do mieszkania Mnichówny i z uciętego karabina

strzelił dwukrotnie do Mnichówny i zranił ją ciężko w obie nogi,

poczem zbiegł bez śladu. Zawiadomiony o wypadku komendant posterunku w Żydaticzach przybył do Podlisk i po krótkich poszukiwaniach aresztował Ilka Hołowkę. Ciężko raną opatrzył dr. Popławski z Jaryczowa Nowego i polecił odstawić ją do szpitala powszechnego we Lwowie.

— Echa festynu Cukrowego w „Gwieździe”. Urządzony dnia 31 lipca br. festyn zasilili dość pokaźnie fundusz inwalidów, wdów i sierót, a to dzięki pomocy i świąd czeniom Pp. Przemysłowców i Kupców lwowskich, którym Koło zabawowe Stow. polsk. ręk. i przemysłowców „Gwiazda” składa serdeczne podziękowanie.

— Zjazd wychowanków gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. W dniach 1 i 18 września odbędzie się I. Zjazd Wychowanków GZK. (dawnej Szkoły Handlowej, Gimnazjum Realnego). W drugim dniu Zjazdu nastąpi odsłonięcie tablicy, umieszczonej w murach szkolnych ku czci poległych w walkach o niepodległość. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Zarząd, Włocławek, Szkoła 6.

— Brzuchowice dla Stacji Ratunkowej Lwowskiej. W dniu 14 i 15 sierpnia odbędzie się zbiórka na rzecz ofiarnej o każdej porze dnia i nocy Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, która zawsze pracując w bardzo ciężkich warunkach finansowych i z szczytlem tylko parkiem pojazdów, ma wzmoczoną pracę wobec kilkakrotnych fal upałów i wypadków samochodowych. Spodziewać się należy zrozumienia ze strony mieszkańców Brzuchowic i wycieczkowiczów z naszego miasta, którzy okażą wdzięczność instytucji napieniając puszki. W zamian za dobroćliwy datek otrzyma ofiarodawca rulonik z odpowiedzią na pytanie: „Czy moje życzenie się spełni?” (Datki wzwyż i zł. będą imiennie ogłoszone). — Sympatyków dla tej nawskróś humanitarnej akcji prosi się usilnie o zgłoszenie po puszki i legitymacje do WP. aptekarzowej Wernerowej w Brzuchowicach.

— Z poczty. W agencji pocztowej w Dobrotworze powiat Kanionka Strumitowa, zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna w ograniczonych godzinach dziennych.

Z dniem 15 sierpnia zaprowadza się relację telefoniczną pomiędzy centralą Lwów a węgierską centralą Sarospatak. Należy to za trzy minutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi 6 (sześć) franków płatnych w złotych, według każdorazowego kursu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Czesław Matecki z Warszawy, Czesław Szlang z Sosnowca, Włodzimierz Wortman z Krakowa, Dr. Jan Frese z Ludwigshafen, Jan Gromnicki z Laskowiec.

WIERSZEM.

U nich to tak.

Mściwe ku górze wznoszą się pięści.
Sypią się bomby, niby confetti,
Z rykiem, rozbiegłym w pięć świata
[części:
Evoc Sacco! vivat Vanzetti!]

Ludzka posoka bruki miast plami —
Składnie pracują czerwone sownie...
Kat zbiegł struchlały przed bandytami
(W gniazdach burżujskich bywa od-
[wrotnie].)

Od dziś się nowa era otwiera
Zmieknij wyroków porządek twardy:
Za śmierć dwóch ludzi muszą dać
[gardła
Najskromniej licząc — miliardy.

Mściwe ku górze wznoszą się pięści.
Sypią się bomby, niby confetti;
Rozszarpia, zmiążdża pięć świata czę-
[ści,
Zostanie tylko Sacco-Vanzetti!]

Janek.

36793 36806 40280 40724 41110 41664 44021
44115 45145 45333 45507 46523 47161 52320
52626 54611 55729 61585 61712 62832 63018
63113 67105 68745 69382 76267 80836 82450
83450 84286 85366 85412 87080 87295 87847
95872 96845 97747 98103 101699 102117
103858 104241

==○==

— Seminarjum gospodarcze SS. Niepokalanek w Jazłowie ad Buczacz może jeszcze przyjąć kandydatki. Oplata miesięczna 200 zł., bliższe informacje listownie. 7740

— Echa upałów. Po 15-dniowych upałach panujących w naszym mieście nastąpiło wreszcie „otrzeźwienie” i spadł upragniony deszcz, nawet ulewny, w ciągu onegdajszej nocy. Dziś gorąco i w powietrzu czuć dużo pary, niebo częściowo zachmurzone, atmosfera zagadkowa, jak przed burzą która jak wiadomo szalała na zachodzie. Po ulewie pragnielibyśmy znowu słońca, które choć trochę dokuczliwe ale zawsze zdrowe. Ponieważ dziś żyjemy wspomnieniem dni upalnych, warto przypomnieć, że w mieście naszym pogoda bez żadnego opadu trwała od 27 lipca do 9 sierpnia. Największy upał zanotowało tu obserwatorium astronomiczne na Politechnice w dniu 2 sierpnia bo 35°9 C., w dniu 1 sierpnia 34°4 a w inne dni ponad 30. Najniższa średnia temperatura była w dniu 27 lipca a to 11°10. Wszystkie wskazują na to, że upały jeszcze się powtórzą ale będą to już ostatki w tym roku.

— Seminarjum w Zaleszczykach. W państw seminarjum w Zaleszczykach został mianowany dyrektorem Rusin Stefan Halibej, choć byli bardzo odpowiedni kandydaci Polacy, choć ludność polska dostała za sp. Sobieskiego obietnicę, że będzie dyrektorem Polak i choć w trudnych warunkach polskości w tym powiecie danie Polaka było obowiązkiem. Jakaś celowość musi być i musi się brać pod uwagę powiaty będące w szczególności ztem położeniu.

— O piękność cmentarzy. W różnych naszych miastach i wsiach są cmentarze bardzo ładne, ale gdzieś — gdzie nie dbają o nie ani gminy, ani księża i cmentarze są zarosłe chwastami i akacjami, puszczającymi masowo odrośle kolczaste. Najpiękniejsze drzewa na cmentarzach — to (poza cyprysem) brzoza i sosna i te drzewa trzeba sadzić, zle zaś wrażenie robią cmentarze bezdrzewne, a zato zapuszczone gęstymi krzakami. Estetyka cmentarzy świadczy o kulturze i o poszanowaniu wspomnieniom zmarłych.

==○==

— Burzliwe awantury w kawiarni „Elite”. W tej kawiarni, położonej przy ul. Legionów, której lwowski korespondent „Neue Freie Presse” nie szczędził pochwał w swym „Lemberger Brief”, pomieszczonym onegdaj na łamach tego wiedeńskiego pisma, noc wczorajsza miała przebieg bardzo burzliwy. W przeciwieństwie do wy-
nurzeń lwowskiego korespondenta

Wincenty Migdał ze Struż, Adam Kowalski z Glinik mari, Gustaw Ulmann z Boskowie, Hugo Bigalke z Bytomia, Ferdynand Nebraj z Siemianowic, Maksymilian Eisler z Kalisza, Maks Fingerhut z Wrocławia, Jan Kortecki z Kossowa, Ludwik Hubicki z Krakowa, Michałina Dink z Nowego Jorku, Mira Perlmuter z Kowla, Valentin J. Gudkow z Nowego Jorku, Zofia Anna Pikulska z Warszawy.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa).

W drugim dniu ciągnięcia 5-tej Klasy 15 Loterii Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr. 43375 95709.
Po 5.000 zł. Nr. 27420 39042.
Po 3.000 zł. Nr. 46564.

Po 2.000 zł. Nr. 5458 6360 49536 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, „w.w.v., Sykstuska 6) 59115 61093 82533 95223.

Po 1000 zł. Nr. 627 17892 20131 22387 23006 27360 31928 33412 35272 38101 43653 47823 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6) 50830 54088 60221 62869 71116 83285 95023 97213 103404.

Po 600 zł. Nr. 2850 4501 7202 15713 17048 32654 36659 51757 55938 56971 63112 64762 71740 80030 93301 99014 94947 100408.

Po 500 zł. Nr. 8254 10677 10780 11814 27329 31527 32133 33150 35118 35871 44465 45074 46787 51611 54879 61049 64696 65127 65145 65531 69806 72915 79344 80622 81703 93562.

W I. dniu ciągnięcia V-tej klasy Loterii Państwowej padła główna wygrana w kwocie

zł. 50.000 na los Nr. 104.641

zakupiony w znanym z powodzenia kantorze

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

— Szczęśliwcom, tym razem Lwowianom wypłacił wspomniany kantor wygraną kwotę.

Sprzedajemy jeszcze losy do V-tej klasy z natychmiastowym prawem gry. 7750k

CO DRUGI LOS WYGRYWA

Ceny: Czwórć losu zł. 50, półlosu zł. 100, cały zł. 200.

Po 400 zł. 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9689 10406 10558 11187 11897 18627 19922 20419 20728 22552 23141 25167 25490 25656 26054 28907 30705 30918 32414 32757 33486

„N. Fr. Presse” kawiarnia ta stała się niemal każdej nocy przybytkiem prawdziwej „elity” podejrzanych osobników i ostoja szumowin, które często po burzliwych awanturach nocnych, urządzanych w tej kawiarni, wypływają następnego dnia na łamach raportu policyjnego. I wczorajszej nocy o jakąś nocną „donnę” powstała w tej kawiarni nieopisana awantura, pod czas której gęsto latały szklance, a nawet krew polała się, jeden bowiem z uczestników otrzymał cios szklanką w głowę. Wkroczył posterunkowy i usunął awanturników z kawiarni, a gdy jeden z nich dał kilka strzałów z rewolweru, przybyli na miejsce patrol policyjny przytrzymał awanturników i odstawił ich do komisariatu V. Aresztowani zostali: Holzer Arnold (ul. Staszica 6), Fluhr Stanisław (ul. Pod Dębem 6), Zuckerberg Maks (Stary Rynek 1), Berger Jakób (Bożnica 1), Katz Wilhelm (Hotel Centralny, ul. Rejtana), Hausner Leon (Pod Dębem 6). Raport policyjny dodaje w tej mierze „wszystkich znanych awanturników nocnych i alfonsów za gwałt publiczny i nocną awanturę na ul. Legionów odstawiono do aresztów policyjnych”. Lwowski korespondent „N. Fr. Presse” ma już zapewne temat do drugiego „Lemberger Brief”.

— **Nora hazardowa w opalach.** Chyba najgorszej opinii zażywa w mieście kawiarnia „Republika”, mieszcząca się w „Ruskiej Hostynicy” przy ul. Kościuszki. Każdej niemal nocy kwitnie tam hazard w najlepsze i zgrywają się ludzie do ostatniej nitki. — Wczoraj po północy przeprowadziła policja rewizję w tej kawiarni i zastała liczne grono, grające w hazardową grę: „chemin de fer”. Bank „trzymał” niejaki Zygmunt Fluhr, zamieszkały przy ul. Chmielowskiego 4, a grono hazardzistów stanowili: Maks Zucker (ul. Smerkowa 3), Juda Klapp (Kurkowa 28), Feiweł Glasberg, przybyły na gościnny występ z Drobobycz, Ojzsz Kletter (Żródlana 23) i Feiweł Zwerdling (Rzeźnicka 9). Z ogólnego zamieszania, jakie powstało w chwili zjawienia się policji skorzystało jakichś trzech nieznanych osobników, którzy wybiegli na ganek i w niewyjaśniony bliżej sposób umknęli bez śladu.

— **Tajemnice kiosku inwalidzkiego.** Policja aresztowała wczoraj Jana Lewickiego, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego 1. 10 i Serwacego Jakob-szego, zamieszkałego przy tejże ulicy, przytrzymanych pod zarzutem zgwałcenia Marii T. pod groźbą rewolweru w kiosku inwalidzkim nr. 99 przy ul. Na Błonie. Myślano, że właściciel kiosku do 24 godzin powinien utracić koncesję i pożegnać się ze swym kioskiem, gdzie pod groźbą rewolweru gwałcił dziewczętą!...

— **Za obrazę warty wojskowej** w parku lotniczym aresztowany został Jan Drag, zamieszkały przy ul. Potockiego 1. 9.

— **Aresztowanie awanturniczki trójki hultajskiej.** Policja aresztowała Franciszka i Karolinę Prokopowiczów oraz Annę Oleniec za gwałt publiczny i awanturę, wywołaną na ul. św. Anny.

— **Dwa włamania mieszkaniowe.** Do mieszkania Juliusza Teichera przy ul. Zbaraskiej 1. 4 włamali się wczorajszej nocy złodzieje zapomocą wirtuozji i unieśli podręczny kuferek, zawierający 11 dolarów, 100 zł. i osobiste papiery donoszącego. — Drugie włamanie mieszkaniowe miało miejsce przy ul. Półtawnej 1. 43, gdzie złodzieje wyłoczyli szybę w oknie mieszkania Natana Hechta i skradli srebrny zegarek, garderobę i bieliznę.

— **Przytrzymanie złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj Abrahama Tennenbauma za kradzież kieszonkową, dokonaną w Rynku na szkodę Julii Skoropackiej. — Drugim aresztowanym złodziejem był Abraham Tennenbaum, przytrzymany za kradzież parkunku na szkodę Ojzsz Weiss, zamieszkałego w Włokich Oczach.

Koronacja w Podkamieniu!

Jeszcze nie przebrzmiały echa uroczystości wileńskich, a już jesteśmy świadkami wielkich przygotowań do nowej koronacji tym razem w kościele OO. Dominikanów w Podkamieniu.

Czem jest Częstochowa dla naszych kresów, zachodnich, Wilno północnych, tem jest Podkamień dla całego wschodu Rzeczypospolitej. Tutaj rok rocznie — gromadzą się tysiączne rzesze wiernych z dalekich stron Wołynia i Podola przed cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej — by w kornej modlitwie uprosić łaski Królowej Niebios i podziękować za otrzymane dary i krzepienie ducha.

Klasztor podkamieński stał się można powiedzieć, ośrodkiem życia nie tylko religijnego na wschodzie, ale i narodowego, przez swoją działalność apostołską i społeczną. W czasie wielkiej wojny, przeniósł na siebie całą

okropność zniszczenia. Uratowano jedynie cudowny obraz M. Bożej Różańcowej, który ma być właśnie przedmiotem koronacji w dniu 15 sierpnia br..

Jeszcze dużo upłynie czasu, jeszcze dużo trzeba będzie włożyć pracy i ofiar zanim kościół podkamieński z klasztorem wróci do dawnej świetności OO. Dominikanów, którzy chlubnie spełniają na wschodzie zadanie dziejowe jakie im przekazał ich Ojciec duchowny Jacek apostoł wschodu, chętnie chciałoby widzieć żywsze zainteresowanie zarówno społeczeństwa jak w pierwszej linii państwa, w którego interesie jest podtrzymać tę płacówkę religijno narodową.

Przyjazd koleją do stacji Brody, skąd można dostać się do Podkamienia furmankami.

Kronika wołyńska.

Luck, 10 sierpnia.

Biblioteka urzędników skarbowych. W Lucku przy okręgowym zarządzie Stow. Urzędników skarbowych została zorganizowana biblioteka im. Juliusza Słowackiego. Biblioteka, której prezesem jest p. Ossowski liczy już kilkaset dzieł treści zawodowej iako też beletrystycznej.

Osobiste. P. Celestyn Galasiewicz, radca woł. urzędu wojewódzkiego został ostatnio mianowany naczelnikiem wydziału samorządowego w województwie białostockim.

Referent woł. urzędu wojewódzkiego. P. Witold Skaszyński został mianowany starostą w Łomży. P. Skaszyński brał na terenie Lucka wybitny udział w życiu politycznym, należąc do jednych z przywódców sanacyjnego „Woł. Zrzeszenia demokratycznego”.

Regaty. Staraniem Tow. Wioślarskiego, odbyły się w Lucku regaty połączone z chrzestem dwu nowych łodzi. Przysłał Tow. na Styrze zapelniała się w niedzielę doborowa publiczność. Rodzicami chrzestnymi nowych łodzi „Balladyna i Świtezia” byli: panie wicewojewodzina Dziewałtowska-Gintowtowa i Spinglerowa, panowie wicewojewoda Dziewałtowski-Gintowt i dyr. Spindler.

Na program regat złożyły się: bieg pojedynkowy pań bez sterników na prze-strzeni 200 m., bieg pojedynkowy panów również bez sterników na przestrzeni 300 m., bieg dwójek dla panów na przestrzeni 500 m. i zawody pływackie dla pań i panów.

W biegu pojedynkowy pierwszą nagrodę zdobyła p. Chmielewska Janina i p. Paleszczuk. W biegu dwójek zwyciężyła załoga składająca się z pp. Furmana, Sobockiego i Sołtana (sternik). W zawodach pływackich dla pań pierwszą nagrodę zdobyła p. Babińska a dla panów p. Rausz.

Po regatach odbył się na przystani dancing.

— **Zatrucie wędlinami.** P. Michał Bober, właściciel składu wędlin przy ul. Batorego 1. 4, uprasza nas o zaznaczenie, że kielbasa zepsuta, z powodu której w szynku Gruffa i w wędliniarni Felsztyńskiego dwie osoby uległy zatruciu, nie pochodzi bynajmniej z jego składu wędlin. P. Bober słusznie zaznacza, że w podobnych wypadkach najczęściej ponosi winę nie wytwórca, lecz drobny kupiec lub szynkarz, który zakupioną kielbasę w czasie spiekoty letniej trzyma po kilka dni na bufecie, a nie w lodowni, skutkiem czego najświeższa i najlepsza kielbasa ulega zepsuciu.

— **Komuniści maczają palce w strajku murarzy.** Wśród strajkujących murarzy, cieśli i pomocników budowlanych pojawili się już agitatorzy komunistyczni celem prowadzenia agitacji

Organizacja święta wioślarskiego spoczywała w rękach prezesa Tow. Wioślarskiego p. maj. Bellona oraz członków zarządu pp. Rozalliniego, mec. Lenartowicza i Poliszczuka.

Charakterystyczny list z Sowdepji. W czasie przeładowywania rudy żelaznej z wagonów sowieckich do polskich na stacji kolejowej Zdobunów znaleziono w jednym z wagonów list, z prośbą na kopercie o doręczenie go władzom polskim. Anonimowy autor listu informuje o katastrofalnym stanie ekonomicznym państwa sowieckiego i szalejącym tam terrorze. Autor donosi, że niedawno rozstrzelano w Berdyczowie 20 Polaków. Nakoniec w liście znajduje się ostrzeżenie pod adresem władz polskich przed kolejarzami sowieckimi, którzy przyjeżdżając służbowo do Zdobunowa, mają polecenie szerzenia agitacji komunistycznej.

Kłeska gradowa w powiecie krzemienieckim. W b. roku powiat krzemieniecki najbardziej ucierpiał na Wołyniu z powodu gradobicia, które kilkakrotnie nawiedzało ten powiat. Kłeska gradowa ogółem zniszczyła w krzemienieckim 9425 ha zbóż różnych, na ogólną sumę 3,621. 339 zł. Całkowicie zniszczonych zostało 2546 gospodarstw. Tegoroczne więc zbiory w omawianym powiecie nie przedstawiają się zbyt pomyślnie.

Pożar niszczy wieś. Onegdaj z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł we wsi Kustyn pow. rówieńskiego groźny pożar, który w przeciągu paru godzin zniszczył doszczętnie 30 zabudowań gospodarczych wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty bardzo poważne. Zarządzono energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

Nowa poczta. W Dębowej Karczynie pow. luckiego otwarto agencję pocztowo-telegraficzną.

wywrotowej. Policja aresztowała dwóch agitatorów komunistycznych.

Żydów boli niepopularność esperanta. Żargonowy „Hajnt” oburza się, że opinia publiczna w Warszawie oraz prasa polska słabo tylko reagowały na kongres esperantystów w Warszawie. Drobne, suche notatki kronikarskie o tym kongresie ukazywały się w rubrykach wypadków i samobójstw. Warszawa prawie, że nie dowiedziała się o imponującej demonstracji na cmentarzu żydowskim u grobu Zamenhoffa. Goście esperantyści nie mogli pojąć, że oprócz pomnika na cmentarzu nie mogli znaleźć w Warszawie śladów wspomnienia twórcy esperanta. Niema więc ani pomnika, ani ulicy jego imienia, ani nawet żadnego napisu. Inde ira!

Studenci polscy z Berlina w Polsce. Dnia 6 bm. przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Berlina w liczbie kilkuset osób. Studenci zabawią w Polsce około 6 tygodni.

Cuda świata roślinnego

Kwiat śpłoszek. — Modlaca się palma.

Niezane dotąd, bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące życia roślin, podaje słynny przyrodnik indyjski Sir Jagadis Chunder Bose w swym najnowszym dziele „Autografy roślin i ich rewelacje”, które przed kilku zaledwie tygodniami pojawiło się na półkach księgarskich w Londynie. Ktokolwiek zajmował się studium nad życiem roślinności — pisze Sir Jagadis — wie, że kwiaty jedzą, piją i śpią; dalej, że „parzą się”, mają „młode”, starzeją się i umierają. Atoli nie wszystkim wiadomo, że kwiaty posiadają również zmysł wzroku i słuchu, że potrafią „kochać i miewają swe radości i smutki, słowem, że doznają wzruszeń podobnych, jak człowiek.

Sir Bose strawił dziesiątki lat swego pracowitego życia nad dociekaniami — czy i w jakiej mierze rośliny posiadają „duszę”. W tym celu uczony indyjski przeprowadzał w swym laboratorium najrozmaitsze eksperymenty. Kwiaty i rośliny były zamrażane w specjalnych, ad hoc skonstruowanych aparatach, poddawane działaniu prądu elektrycznego, chloroformowane i zatrutowane różnymi jadami. Słynny przyrodnik opowiada o wynalezionym przez niego przyrządzie, za pomocą którego usiłował stwierdzić, czy dana roślina zapadała w sen i przez jak długi okres czasu w stanie tym pozostawała. Doświadczenia przeprowadzane z mimoza wykazały, że kwiat ten przebudzał się ze snu dopiero około dziesiątej rano. Jak na kwiat, pora to bądźco bądź trochę późno! Mimoza jest rośliną bardzo uczuciową — powiada cytowany uczony — i łatwo podlega przygnębieniu. Chmurka, zaciemniana słońce choć na chwilę kilka, powoduje u niej natychmiastowe, choć ledwo dostrzegalne opuszczenie główki i utratę świeżości. Lecz skoro tylko słońce ponownie zaświeci, kwiat natychmiast odżywa i znów promienie blaskiem radości życia.

Są też kwiaty wiodące życie nocne, a śpiące w dzień jasny. Jako przykład posłużyć może kwiat zwany Jhin-ga, rosnący nad brzegami Gangesu, niedaleko od rodzimego kraju Sir Bosego. Roślina ta za dnia ma wygląd pospolity, nawet brzydki i dopiero w nocy, w świetle księżyca, rozwija cały przepych swej precudnej krasy. Ciekawa jest również historia drzewa podzwrotnikowego Mango, które o pewnej porze dnia ronilo łyż. Zjawisko to wprawiało w zdumienie nie tylko laików, ale i uczonych przyrodników, aż w końcu skonstatowano, że w koźce drzewa znajdowały się maleńkie otwory, zaś dalsze badania ustaliły, że soki drzewne działaniem promieni słońca pędzone w górę, około południa dosięgały otworów i przez nie następnie obfitymi strumieniami spływały na ziemię. Ludzie przesądni, uważając „łyż” drzewa Mango za objaw nadprzyrodzony, otaczali drzewo kultem religijnym i klęcząc pod nim, zanosiły modły.

Nie mniej ciekawą właściwość posiada pewna palma, rosnąca w Indiach. Oto każdego wieczoru, z chwilą ozwania się dzwonów monasteryjskich, drzewo pochyla się w kierunku świątyni, opuszczając swe liście, niby w pokorze modlitwnej. Po pewnym czasie palma przybiera znów swoją naturalną postawę. Zagadkowe zjawisko to nie zostało dotąd naukowo wytłumaczone. Podanie zaś niesie, że „modlaca się” palma wyrosła w miejscu, gdzie przed laty przez krajowców zamordowany został misjonarz.

Ze świata.

— Od niedawnej fantazji do dzisiejszej rzeczywistości. Wiele energii, woli i przytomności umysłu musiał wykazać bohater Jules Verne'a powieści, by odbyć podróż naokoło świata w ciągu 80 dni! Oczywiście, działa się to jedynie w wyobraźni pisarza, gdyż w rzeczywistości rekord tego rodzaju zdawał się być absolutnie niemożliwym do zdobycia. Dziś, jak łatwo przekonać się można z artykułu „Berliner Illustrierter Zeitung“, byłoby to już bardzo powolne tempo. Z przewodnikami turystycznymi i rozkładami jazdy kolejną oraz okrętami w ręce dowodzi współpracownik tego czasopisma, że okrążyć kulę ziemską można bez wielkiego trudu, bez tracięcia fortuny i nawet bez posługiwania się... „bujną imaginacją“ w ciągu 37 dni i 5 i pół godzin. Używając naprzemiennie: samolotu, pociągu i parostawu, rusza się w drogę z Berlina via Moskwa - Władywostok - Kobe - Jokohama - Vancouver - Chicago - New York - Cherbourg - Paryż z powrotem do Berlina, przy czym koszty „takiej wycieczki“ nie przekraczają skromnej, stosunkowo, kwoty 50.000 franków. Dzięki współczesnym udogodzeniom technicznym w dziedzinie środków komunikacyjnych podróż od bywa się z wszelkim nowożytnym komfortem, bez zbytecznego pośpiechu, ba! z odpoczynkiem wygodnym pomiędzy jednym etapem a drugim i mając czas na wysłanie do „krewnych, przyjaciół i życzliwych“ licznych pocztówek z widokami.

+ Kobiety w sztabie generalnym sowieckim. Agencja sowiecka donosi, że czerwoną akademię wojskową sztabu generalnego ukończyły trzy kobiety: 1. Marija Sachnowska, uczestniczka wojny z Polską — walk pod Kronształem i 2. Aleksandra Botan-Boczowa, zajmująca stanowisko komisarza wojskowego dywizji oraz 3. Olga Minc, zajmująca stanowisko jednego z dowódców pułku.

+ Jak za dawnych czasów — pałeczki-księżniczki. Dwa oryginalne małżeństwa, cieszące się szczególną sympatią wśród świata kobiecego, zawarto z końcem lipca w Londynie. Lord Treverd, 65-letni milioner angielski, ożenił się z miss Fillis Sims, 23-letnią zawodową pielęgniarką, córką robotnika tramwajowego, w której za kochał się podczas pobytu uroczaj opiekunki przy łóżu chorej siostry.

Syn bankiera multimiliardera Stillmana z Nowego Jorku, ożenił się w Irlandii z Miss Leną Wilson, córką robotnika szkockiego i kucharki rodziny Stillmanów. Miss Lena Wilson pracowała w mleczarni bankiera w Kanadzie aż do końca ub. roku, kiedy to zaręczyła się potajemnie ze synem Stillmana. Narzeczeni poślubią się do Nowego Jorku, aby tam odbyła przyspieszony kurs ogólnego wykształcenia, a następnie do Londynu dla nabycia manier towarzyskich.

Z początku rodzice młodego Stillmana nie chcieli słyszeć o podobnym małżeństwie syna, lecz zakochanemu udało się nie tylko przekonać rodziców — lecz nawet pogodzić ich, gdyż od szeregu lat żyli ze sobą w separacji. Ślub odbył się w Irlandii, dokąd przybyła cała rodzina panny młodej, paręset przyjaciół z Ameryki i deputacja chłopów kanadyjskich w liczbie 400 osób, aby złożyć hołd dawnej koleżance a dzisiejszej miliarderce. Wszelkie koszty związane z podróżą tej licznej deputacji pokrył ojciec pana młodego. Ślub odbył się w stylu starodawnym, przy akompaniamencie skrzypiec, harmoniki i starożytnych piosenek irlandzkich i kanadyjskich. Młoda para udała się w podróż poślubną do Japonii.

+ Przyjaźń dziecka z grzechotnikiem. Pewien farmer amerykański od dłuższego już czasu zauważył, że ktoś z domowników podbiera w spiżarni mleko. Chcąc złapać domowego złodzieja, zaczął się za drzwiami i po paru chwilach spostrzegł wchodzącego trzyletniego swego synka, który, zbli-

żywszy się do konwi, nabrał pełną filiżankę i wyszedł z nią do jednego z pokoi.

Zaciekawiony ojciec udał się niespostrzeżony za synkiem i ujrzał scenę, na której widok krew ścieła się w jego żyłach.

Chłopczyk zatrzymał się koło dziury w podłodze i przystawił do niej filiżankę. Za chwilę z dziury wychylił się leb jadowitego węża, który zanurzył pysk w mleku i wypił je do dna.

Ojciec stał bez ruchu i czekał, aż wąż ukryje się znowu w dziurze. Wówczas zerwał podłogę i zabił grzechotnika i jedenaście młodych.

Strofonowane przez ojca dziecko, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, odpowiedziało: „Tego pięknego węża karmiłem codziennie“.

+ Zarządzenie sowieckie o święcie. Dnia 6 sierpnia rb. przypadło według kalendarza prawosławnego święto Przemienienia Pańskiego. Dzień ten u-

Kronika przemyska.

Przemyśl, 11 sierpnia.

Na marginesie wyborów. 6 bm. ukonstytuował się ostatecznie Polski Komitet Wyborczy. Przewodniczącym został dyr. Kasy Oszczędności p. Praczyński, zastępcami przewodn. Stow. Chrześcijańskich Rekodzielników p. Seweryn Górniak i p. Julian Szancer, kupiec; skarbnikiem radca Jan Godek, a sekret. em. pułk. Romuald Kwiatkowski.

Po wyborze prezydium burmistrz Kostrzewski w obszernym referacie przedstawił obecny stan sprawy wyborów. Z cyfr przytoczonych przez mówcę wynika, że Polacy we wszystkich kołach z wyjątkiem drugiego mają większość. Gdyby wobec tego głosowali solidarnie rady miasta pozostałyby niepodzielnymi w rękach polskich. Nad wytworzeniem tej solidarności i większości dyskutowano obszernie i długo, poczem na wniosek prof. Tutka postanowiono zawiadomić społeczeństwo polskie Przemysla o powstaniu Polskiego Komitetu Wyborczego, który pomija politykę i do wyborów samorządowych przystępuje pod hasłami gospodarczymi i obrony polskości miasta.

Święto Kadrówki. Tutejsi sanatorzy robili wszystko, aby z 6 sierpnia uczynić święto państwowe pierwszej klasy. Węc był capstrzyk, popiersie

marszałka Piłsudskiego ustawiono na rynku i postawiono straż „strzelecką“ urządzono wojnę na placu ćwiczeń i akademię. Widzimy, że program bogaty, tylko uczestników w tej uroczystości mniej, niż mało. W defiladzie przed popiersiem marszałka Piłsudskiego wzięło udział summa summarum 32 strzelców i kompania wojska, w akademii wzięło udział niewiele ponad 100 osób. Żydzi usunęli się zupełnie, chociaż w polityce idą ze sanatorami.

Walka z biskupem. Jak wiadomo ukraińcy przemyskiej diecezji wnieśli do Rzymu skargę na swego biskupa ks. Kocyłowskiego, domagając się ni mniej ni więcej jak jego usunięcia. Watykan po zbadaniu zarzutów skargę odrzucił. Obecnie posługując się „Głosem Przemyskim“ ogłaszają publicznie, oczywiście bez podpisów, zarzuty czynione ks. bisk. Kocyłowskiemu, który ich zdaniem „nec moribus nec scientia“ nie dorósł do tak wysokiego stanowiska duchownego, obchodzi się „po wojskowemu“ z kanonikami, młodzików mianuje prof. teologii, procesuje się z instytucjami ukraińskimi, zabronił duchowieństwu odprawiać nabożeństwa za Iwana Frankę. Oto cząstka zarzutów przeciw ks. Kocyłowskiemu, powtórzenie bowiem innych, zdaniem autora artykułu, jest wręcz niemożliwe.

Sport.

Tennisowe mistrzostwa Polski.

Pierwszy dzień turnieju.

W dniu 10 bm. w Krakowie na kortach AZS-u rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa Polski, które ukończone zostaną prawdopodobnie w dniu 15 bm.

W pierwszym dniu turnieju odbyły się następujące rozgrywki:

Czetwartyński-Tyszkiewicz (AZS. Kraków) 6:2, 6:1, 7:5; J. Stolarow-Lewakowski (AZS. Kraków) 6:0, 6:0, 6:1; Kuchar Włodzimierz-Stolarow 6:0, 6:0, 6:4; Zachar (AZS. Kraków)—Grabowski (Warszawa) 6:2, 10:8, 6:2; Stolarow J.—Wilder (Jutrzenka) w. o. prof. Weyssenhoff—Richter (Cracovia) w. o. Stolarow J.—Weyssenhoff 6:0, 6:1, 6:0; Goldstein (Warszawianka)—Andrzejewski (Jasło) w. o. Stei-

ner (Katowice)—Kuchar Zbigniew w. o. Horali (Cracovia)—Kaden (AZS.) w. o. Stahl (Lwów)—Ostrowski (AZS. Kraków) 6:2, 6:3, 6:2; Płazek (Lwów)—Zwisłocki (Legia) 6:3, 6:2, 6:0; Szczerbiński—Grabowski J. 6:2, 6:3, 6:3; Miziewicz (Warszawa)—Hand (Cracovia) 6:2, 6:3, 7:5; Haliński (AZS. Kraków)—Urbanowicz (Warszawa) 6:2, 6:2, 3:6, 6:2.

W grze podwójnej panów zwyciężyli bracia Stolarowie parę Wittman i Liebling 6:1, 6:2, 6:2. W grze zaś pojedynczej pan odbyła się rozgrywka: Jędrzejowska (AZS. Kraków)—H. Landauowa (Cracovia) 6:2, 6:3.

Samochodowy „Wyścig Tatrzański“.

Zakopane 9 sierpnia.

Roboty koło przygotowania trasy wyścigu prowadzącej od czeskiego urzędu celnego przez Wodogrzmoty Mickiewicza aż do trzech km. przed Morskim Okłem, są na ukończeniu. Droga bardzo dobra, szosa naogół twarda, tak, że w razie deszczu może być wyzyskana w pełni, gdyż błota tam niema nigdy. Radio transmituje cały wyścig z mety na wszystkie trzy stacje. Przygotowano wielkie trybuny na mecie.

Lista zgłoszeń do wyścigu wzrasta z każdą godziną. Dotychczas zgłosili:

Fiat 509 1,1 lt. wyścigowy Kapliński; Fiat 509 1,1 lt. sportowy — Zastęstwo Katowice; Fiat 503 1,5 lt. — Bukowiecki; Fiat 503 1,5 lt., głowica Silvain — Romer; Fiat 501 1,5 lt. — Kriegerowa; Fiat 519 6 lt., 6 cyl. — Załuski.

Austro-Daimler 3 lt. wyścigowy — Liefeld; Austro-Daimler 3 lt., Limuzyna — Potocki; Austro-Daimler 3 lt. sport — Schwarstein; Austro-Daimler 3 lt. sport — Bitschan.

Steyer 5 lt., Supersport — Zangl; Steyer 5 lt., Supersport — Dr. Frühling; Steyer 1,5 lt. — Dr. Frühling.

Tatra 1,1 lt. — Schielowa; Tatra 1,1 lt. — Dygas; Tatra 1,1 lt. — Walożyński.

Mercedes 6,8 lt. Kompressor — Wentzel Mossau.

Bugatti 1,5 lt. — Dr. Vetterli (Bytom). Lancia 2,5 lt. — Ripper Junior; Lancia 2,5 lt. Wawraczko.

Cadillac 5 lt. dwuosobowy sport. — Milintz.

Chrysler 70 3,5 dwuosobowy sport. — Zakrzewski.

Buick 4,5 lt. dwuosobowy sport. — Dr. Söhnel.

Zgłoszonych motocykli bez ilku. Zjeżdżające z całej Polski samochody zapewniają nie tylko Zakopane, ale i okoliczne miejscowości. Rozmiar tej imprezy przerasta wszelkie przewidywania organizatorów. Nagród jest bardzo wiele. I tak: Nagroda Automobilklubu Polski, Krak. Klubu Automob. Galicji, Tow. naft. Limanowa, Tow. Fiat, Austro-Daimlera, Krak. Tow. Wzaj. Ubezpiecz. Krakowa, Gminy Zakopane, Oleum, Westa, Bosch, Karpaty, Klimatyka Zakopane, Małopolski Klub Automob., Prezesa Krak. Klubu Automob., Dr. Hladja, Wawraczki, Bukowieckiego, Judkiewicza, Hr. Adama Potockiego, Hr. Roztworowskiego itd.

==@==

znany został przez kalendarz sowiecki za dzień świąteczny. Obecnie jednak wydały władze sowieckie zarządzenie, kasujące świętowanie tego dnia w roku bieżącym w mieście Moskwie na tej podstawie, że w roku bieżącym świętowano w Moskwie dzień 2-go maja, jako drugi dzień „święta proletariackiego“ i że obecnie powinni obywatele sowieccy „odpracować“ ten dzień. Zarządzenie to wywołało na fabrykach sowieckich wielkie niezadowolenie i święto będzie niewątpliwie przez robotników moskiewskich obchodzone wbrew zakazowi władz. Jako ciekawy szczegół rozporządzenia należy zanotować, że nie rozciąga się ono na powiaty guberni moskiewskiej i ma być zastosowane jedynie w Moskwie.

Wyjazd akademików do Rzymu. W dniu 24 bm. wyjeżdża z Warszawy akademicka reprezentacja polska na wielkie międzynarodowe Igrzyska Akademickie w Rzymie w dniach od 28 bm. do 6 IX. rb. Kierownikiem polskiej ekspedycji jest p. Kulczycki. Do rozgrywek tenisowych jadą: Czetwertyński, J. Loth, Warmiński i Emchowicz. Do zawodów wioślarskich — „ósemka“ AZS-u warszawskiego. Do zawodów lekkoatletycznych: Weiss, Rotherth, Kasperkiewicz, Kostrzewski, Korolkiewicz, Oldak, Malanowski, Jaworski, Trojanowski, Nowak i Rey oraz prawdopodobnie Szydłowski i Górski.

Kondycyjny Obóz przedolimpijski. We wtorek dnia 16 bm. rozpoczęła się sześciotygodniowy kondycyjny obóz przedolimpijski dla lekkoatletów w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Kierownikiem obozu mianowano kpt. Barana. Do obozu tego zarząd PZLA wyznaczył blisko 50 najlepszych polskich lekkoatletów, jednak wielu nie będzie mogło tam pojechać ze względów zawodowych. Na obóz ten wyjeżdża specjalnie w tym celu zaangażowany masażysta p. Ziembkiewicz, który swego czasu studiował naukę masażu w Finlandii, a niedawno powrócił z Ameryki, gdzie na uniwersytetach w Chicago i Norwester dopełniał studjów. Komendantem obozu jest pułk Osmólski, a lekarzem dr. Mazurek.

Wyjazd piłkarzy warszawskich do Ameryki. Jak się dowiadujemy stołeczne kluby piłkarskie Polonia, Warszawianka i Legia pertraktują w sprawie wysłania kombinowanej drużyny warszawskiej do Ameryki na kilkutygodniowe tournée jeszcze w roku bieżącym. Wyjazd miałby nastąpić w końcu września. Najważniejszą przeszkodą tego wyjazdu jest kwestja przełożenia rozgrywek ligowych. Dodać należy, że Wisła (Kraków) jedzie do Ameryki w maju roku przyszłego.

Piłkarskie mistrzostwa Armii. Piłkarskie mistrzostwa Armii wchodzą obecnie w okres rozgrywek międzykorpusowych. — Wszystkich mistrzów korpusów w kraju podzielono na cztery grupy, a czterej finaliści spotkają się we wrześniu w Warszawie na ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo Armii.

Wioślarskie mistrzostwa Europy. W dn. 19, 20 i 21 bm. we Włoszech na jeziorze Como odbędą się zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. Na zawody te jadą z ramienia Polski: jedyński — Długoszewski (AZS. Kraków), czwórki ze sternikiem — AZS. Poznań, ósemki ze sternikiem — AZS. Warszawa.

„Dobroczyńca“ rakieta Heleny Wills. Tenisowa mistrzyni świata, Helena Wills zorganizowała po swym powrocie zbiórke na cele dobroczynne dając na licytację swą raketę, która grała finał w Wimbledonie oraz dwie piłki, które wygrała mecz. Panna Wills uzyskała za raketę cenę 350 dolarów a za piłki po 150 dolarów, co wynosi razem 6 tysięcy złotych.

Radjofon.

Plątek, 12 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. komunikaty. Godz. 15: Komunikaty. Godz. 16.45—17: Komunikat harscerski. Godz. 17—17.25: Odczyt. Godz. 17.25—17.50: Odczyt. Godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Jan Cybulski (puzon). Aleksander Junowicz (flet) i Stanisław Nawrocki (akompaniament). Godz. 19—19.15: Komunikaty. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt. Godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Wykonawcy koncertu: Orkiestra pod dyr. J. Hirsztelda, Zofia Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). Godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł gazolinowy w II. kwartale 1927 roku.

Wzrost wytwórczości gazoliny z szym ciągu w II kwartale br., jak widzimy z następującego zestawienia:

M i e s i a c	Liczba zakładów	Liczba robotników	Przerobiono gazu ziemnego w m. ³	Wyrobinogazoliny w kg.	Zbyt gazoliny — w kg.		
					wewnątrz kraju	za granicę	Razem
Kwiecień	18	171	21,278.565	2,375.463	2,246.373	70.396	2,316.769
Maj	18	172	22,002.507	2,448.036	2,347.225	82.236	2,429.461
Czerwiec	18	175	21,254.138	2,301.562	2,083.153	59.380	2,141.533
Razem :	—	—	64,535.210	7,125.061	6,676.751	212.012	6,888.763
Razem w I kw. 1927 :	—	—	54,926.211	6,371.284	5,200.867	409.535	5,610.402

Wzrost produkcji gazoliny w porównaniu z kwartałem I-szym wynosi około 12 procent, w porównaniu zaś z odpowiednim okresem 1926 roku 77 procent (w II kwartale 1926 r. wyrobiono 4,007.602 kg. gazoliny).

Pewien spadek w produkcji gazoliny w czerwcu r. b. przypisać należy złej koniunkturze na gazolinę lekką, wskutek czego starano się produkować mniejsze ilości produktu, lecz o większym ciężarze gatunkowym, oraz tej okoliczności, że w porze letniej woda, używana do kondensacji, posiada wyższą temperaturę, co powoduje słabszą kondensację gazoliny.

Co do ilości gazoliny, uzyskanej za

100 m³ przerobionego gazu, posiadamy dane następujące (w kg.):

1926 roku	9.6
I. kwartał 1927 roku	11.6
II kwartał 1927 roku	11.0

Wskazuje to na wyższą jakość przerobionych w r. b. gazów, względnie na postępy w technicznych urządzeniach zakładów.

Z ilości gazoliny, wyeksportowanych w II kwartale r. b. za granicę, przypada na (w kg.):

Czechosłowacja	145.202
Austrię	33.820
Szwajcarię	22.990
Węgry	10.000
Razem:	212.012

Przemysł naftowy w czerwcu 1927.

Wedle sprawozdania lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej.

Dzienna produkcja ropy w zagłębiu Borysław-Tustanowice wynosiła według źródeł prywatnych w wagonach 10-tonowych:

Miejscowość	początek miesiąca	środek	koniec
Borysław	49	49	48
Tustanowice	57	58	57
Mrażnica	46	45	47
Schodnica	7	7	7
Urycz	4	4	4
razem wagon.	163	163	163

Odnosnie do ruchu wiertniczego należy zauważyć, że dnia 25. czerwca b. r. dowiercała S. A. „Nafta” na szybie „Ludwik I.” w Mrażnicy na kopalni Goldmann ropy w głębokości 1527 m. z produkcją około 5 cystern dziennie. Dowiercenie tego szybu w piaskowcu borysławskim jest pierwszorzędnego znaczenia, ponieważ stanie się on niewątpliwie znamienym i ważnym bodźcem dla dalszych wierceń w południowo-zachodniej części Mrażnicy. Natychmiast po dowierceniu tego szybu przystąpiła firma „Fanto” do montowania na sąsiednim terenie nowego otworu wiertniczego. Spodziewać się też należy, że i inne przedsiębiorstwa naftowe przystąpią do montowania nowych szybów w Mrażnicy. Poza tem w zagłębiu Rosulna-Majdan ujawniło się ożywienie w zakładaniu nowych szybów. Dowiercenie szybu „Ratozyn VI”, jakoteż „Union I.” z produkcją pięciu względnie trzech wagonów — ożywiło w pewnym kierunku nadzieję na dowiercenie ropy w Borysławiu i Mrażnicy.

Cena ropy naftowej wykazywała w okresie sprawozdawczym nieznaczna tendencję zniżkową. Z początkiem miesiąca płacono za jeden wagon 10-tonowy ropy marki Borysław-Tustanowice 248 do 249 dol. Z powodu jednak słabego popytu spada cena ropy tej marki z końcem miesiąca na 244 dol. w mniejszych i 246 dol. w większych transakcjach. Cena ropy bruttowej u-normowaną została w drodze zgodnego porozumienia się w wysokości 2.003.— zł., tj. 225 dol za 1 wagon ropy marki Borysław-Tustanowice. W szczególności wynoszą ceny marki: Borysław, Tustanowice, Orów, Strzel-

bice, Wańkowa	zł. 2.003
Rypne	zł. 2.043
Klimkówka, Kryg, Zielona	zł. 2.103
Iwonicz, Urycz	zł. 2.303
Harkłowa	zł. 2.344
Schodnica	zł. 2.404
Bitków, Pasieczna	z. 2.444
Potok, Grabiwnica-Humni-	
ska	zł. 2.503
Kłoczany	zł. 3.405
Stara Wieś	zł. 3.805

Za gaz ziemny płacono w zagłębiu Borysław-Tustanowice przeciętnie 6.03 gr. za 1 metr sześcienny.

Płace robotnicze za miesiąc czerwiec pozostały bez zmiany.

W okresie sprawozdawczym transakcje w ropie nie wykazywały na rynkach europejskich poważniejszych zmian, ceny produktów finalnych wykazują tendencję zniżkową ze względu na wpływ rynku amerykańskiego, — gdzie wskutek nadmiaru produkcji zapasy ropy i produktów naftowych wzrastają w dalszym ciągu.

W końcu zauważyć należy, że w dniach 26, 27 i 28 czerwca odbył się we Lwowie Zjazd Naftowy zorganizowany przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Celem zjazdu było przydyktowanie aktualnych zagadnień przemysłu kopalnianego i powzięcie rezolucyj zasadniczych, zmierzających do wytyczenia kierunków rozwoju przemysłu naftowo-wiertniczego w najbliższej przyszłości. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów z zakresu techniki wiercenia, eksploatacji, ożywiania produkcji, organizacji pracy oraz geologii naftowej. Nad każdym z wygłoszonych referatów przeprowadzono szczegółową dyskusję, w wyniku której wybrano do poszczególnych spraw specjalne komisje, które odbywały osobno na rady i wystąpiły następnie na plenum zjazdu z odpowiednimi rezolucjami do uchwalenia.

Na rynku bruttowym tendencja była w II kwartale b. r. stosunkowo spokojna, przy dość dużych obrotach i utrzymanych cenach. Kupno udziałów brutto w produkujących szybach było nadal uważane za korzystną lokatę kapitału. Poszukiwane były niektóre u-

działy tzw. Bloku Lindenbaumowskiego, a to: „Pontresina Gal.”, „Horodyszcze Gal.” i „Union”, które zyskały w cenie. Cena udziału „Union” z powodu dowiercenia 1-go z szybów tego obiektu podniosła się nawet o 50 procent. Poszukiwane były również udziały na terenie „Angela” przy silnej zwwyżce ceny, która doszła do 750 dol. am. za 1/32 procent udziału. T. zw. Bloki I. Lindenbaum, obejmujące 14 obiektów kopalnianych o 117 szybach, handlowano po 4400 do 4450 dol. am. za 1/32 procent bloku.

W przemyśle rafineryjnym kształtowały się stosunki w okresie sprawozdawczym mimo pewnych, choć bardzo słabych jeszcze oznak poprawy koniunktury zagranicznej, coraz trudniej. Coraz dotkliwiej bowiem dawały się odczuwać skutki trwającego od szeregu miesięcy kryzysu handlowego, tudzież stagnacji we wszystkich innych dziedzinach ruchu rafineryjnego, które dowodnie wykazywały, że uzdrowienie przemysłu tego należy w pierwszym rzędzie od jego konsolidacji wewnętrznej, od stworzenia zdrowych podstaw współpracy w miejsce dzikiej konkurencji i wzajemnego zwalczania się. To też usiłowania zmierzające do tego celu nie ustawały i mimo — jak się zdawało — beznadziejności dotychczasowych rokowań kartelowych, kontynuowane były dalej prace w kierunku stworzenia wspólnej organizacji handlowej, które to prace znalazły wyraz w nowym projekcie opracowanym na konferencjach rafinerów odbytych w dniach 22 i 23 czerwca br. we Lwowie. W pierwszym dniu obrad z powodu nieobecności trzech wielkich rafinerii ograniczono się do ujęcia ramowej konstrukcji przyszłej organizacji w ten sposób, że organizacja ta miała objąć na przeciąg trzech lat (z prawem automatycznego przedłużenia tej umowy na dalsze 2 lata) sprzedaż krajową następujących produktów: nafty, benzyny, oleju gazowego, oraz wszystkich olejów lekkich, opłacających podatek spożywczy w wysokości 180 zł. Projekt ustalał zarazem stosunek procentowy, w jakim każda rafineria partycypować miała w zaopatrzeniu rynku krajowego w powyższe produkty, postanawiając równocześnie, że dwie rafinerie nienależące obecnie do kartelu parafinowego również doń przystąpić mają, na takichże warunkach z chwilą stworzenia organizacji. Ze względu na ustanowiony 3-letni, względnie 5-letni okres trwania organizacji ropy postanowiono, że o potrzebie ewent. importu ropy decydować może tylko wspólna uchwała firm należących do organizacji, a to większością przynajmniej 85 procent głosów wszystkich udziałowców. Dnia następnego obradowano nad szczegółami opracowanego jak wyżej projektu, przyczem rozstrząsane były kwestie: centralizacji sprzedaży względnie stworzenia tylko centralnego biura ewidencyjnego, ustalenia kontyngentów na podstawie wytwórczości, względnie kontyngentów stałych, sposobu i wysokości kontyngentowania benzyny. Mimo pewnych zastrzeżeń zdawało się, że osiągnięcie porozumienia w kwestjach powyższych będzie możliwem i uzgodnienie tychże postanowiono do porozumienia się z 2 pozostałymi jeszcze firmami, które na konferencję nie przybyły. Pertraktacje przeprowadzone w tej mierze w ostatnich dniach czerwca pozostały wszakże wbrew wszelkim oczekiwaniom znowu bez rezultatu, a wysunięte ze strony niektórych firm żądania sprzeczne z ustaleniami w projekcie za sadami wykazywały, że różnice zachodzące między interesami względnie zapatrywaniem indywidualnymi poszczególnych firm, a zasadą połączenia interesów wszystkich firm w jedną organizację dla dobra całości są w dal-

szym ciągu nader trudne do pogodzenia.

Skutki przewlekłych i raz po raz zrywanych rokowań kartelowych wybiły swe piętno i na sytuacji rynkowej, którą brak pewności o jutro i nie możność pożądaną orientacji handlowej, pogrążyły w coraz większą apatię. Objawy te paraliżując wszelką ochotę do zakupów, powiększały zastój, którego także ożywić nie zdołały notowane z końcem miesiąca wiadomości o lekkiej zresztą poprawie koniunktury zagranicznej, w szczególności rumuńskiej, gdzie obniżenie opłat wywozowych i taryfy kolejowej wywołało wzmożenie się ruchu eksportowego, oraz dotychczasowych cen na produkty naftowe. Ceny za produkty nasze w kraju z powodu konkurencji raczej dalej się psuły, przyczem poziom ich coraz bardziej zbliżał się do poziomu cen eksportowych, które — jak wiadomo — nie pokrywają kosztów produkcji i stoją o blisko 10 procent niżej. Poważnie ucierpiały także ceny i zbyt skartelowanej parafiny z powodu konkurencji 2 firm stojących poza centralnem biurem parafinowem. Przy słabej ogólnej tendencji cieszyła się w związku z pogodą silniejszym stosunkowo popytem benzyna, tudzież smary samochodowe. Zbyt artykułów powyższych, tudzież oleju gazowego, niemniej też brak większych zapasów w innych produkcjach, oraz zniżkowa tendencja i spadek cen ropy sprawiły, że obroty handlowe utrzymać się zdołały na poziomie miesiąca poprzedniego i że ciężkie położenie, w jakim się przemysł rafineryjny znajduje, nie wywołało bardziej fatalnych i dotkliwych następstw.

W sprawach transportowych zgodziło się Ministerstwo Komunikacji na przeprowadzenie wyłomu w zasadzie postawionej w taryfie eksportowej przez Gdańsk, stanowiącej, że jako do wód wywozu z Gdańska uznawane będą tylko dokumenty wystawione na imię osoby lub firmy, na którą opiewał pierwotny list przewozowy. Ministerstwo Komunikacji zmienia tę zasadę w tym kierunku, że organizacje, wymienione w p. 3 warunków stosowania taryf wyj. XXIV., mają prawo przedstawić dowody uskutecznienia wywozu przez którąkolwiek z pośród nich mimo, że pierwotny list przewozowy opiewałby na eksportującą organizację z pośród wymienionych. Ponieważ takie załatwienie, aczkolwiek nieco polepsza obecny stan rzeczy, utrudnia w dalszym ciągu obrót handlowy, zwrócił się przemysł rafineryjny przez swój Związek do Ministerstwa Komunikacji z przedstawieniem o uznaniu przy uzyskiwaniu refakcji dowodów wywozu wystawionych na osoby trzecie, o ile pierwotny list przewozowy na dany transport produktów opiewał na jedną z organizacji Gdańskich, wymienionych w taryfie wyj. XXIV.

W sprawie przewoźnego za parafinę uznało Ministerstwo Komunikacji słusność stanowiska przemysłu i wydało Dyrekcjon kolejowym polecenie obliczania przewoźnego za parafinę według stawek tablicy stacyjnej do taryfy wyj. XXIV. za ładowność wagonu, a nie jak dotychczas za pełnych 15000 kg., choćby ładowność podstawionego wagonu była mniejsza, a to w tych wyjątkowych zresztą wypadkach, w których kolej podstawia wagon mniejszy niż 15 ton. Zarządzenie powyższe ma moc wsteczną, tak, że pobrane już nadwyżki są do wyreklamowania.

Wobec tego, że wprowadzenie w życie projektu oddania Bankowi Gospodarstwa Krajowego monopolu na udzielanie kredytów frachtowych zostało narazie zaniechane, przedłużyło Ministerstwo Komunikacji na wniosek Związku po koniec września b. r. mie-

sieczne kredyty frachtowe tym firmom naftowym, które dotąd z tego kredytu korzystały.

Komisja dla reformy taryfy kolejowej uzgodniła na wniosek Związku na posiedzeniu odbytem z końcem b. r. nomenklaturę produktów naftowych w nowej taryfie towarowej w ten sposób, że oparła nomenklaturę tę na zasadach obecnych z następującymi zmianami:

obecny punkt b. w grupie 49 rozdzielono na dwa, a mianowicie na benzynę lekką i ciężką, pierwsza o. c. g. do 0.750, druga powyżej 0.750 do 0.790;

obecny punkt d. w grupie 49 brzmieć będzie: oleje mineralne pompowe i opałowe (gazowe, nafta motoryzacyjna itd.) o c. g. powyżej 0.835 do 0.895 przy 15 stop. C.;

obecny punkt e. w grupie 49 po słowach „oleje mineralne” otrzymał dodatek „smarowe”;

z obecnego p. g. w grupie 49 wydzielono asfalt i koks naftowy jako produkty gotowe i wymagające identycznej klasy taryfowej z produktami węglowymi.

Inne produkty pozostały bez zmiany, przyczem przyjęto zasadę, że taryfikowanie produktów naftowych opatrzonej niewymienionem w nomenklaturze towarowej nazwami odbywać się będzie na podstawie ich ciężaru gatunkowego.

Kronika naftowa.

== Cena gazu ziemnego w zagłębiu Bolesław-Tustanowice za miesiąc lipiec 1927 ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym w wysokości 5.67 groszy za 1 metr sześcienny. Przy obliczeniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie od powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia itp.

== Płace robotnicze na miesiąc sierpień pozostały niezmienione.

== „Przemysł Naftowy”. dwutygodnik wydawany nakładem Kraj. Tow. Naftowego Nr. 15 (z dnia 10 bm.) opuścił prasę. Treść zeszytu: 1. Inż. M. Krygowski: „Wybór systemu wiertniczego”. 2. Dyskusja nad referatami wygłoszonymi na Zjeździe Naftowym. 3. Inż. B. Schweiger: „O zamykaniu wody przy wierceniach za ropą”. 4. Przegląd gospodarczy. 5. Wiadomości bieżące. 6. Przegląd prasy. 7. Przegląd zagraniczny. 8. Statystyka.

== „Die Polnische Naphtaindustrie” von Dr. M. Rosenberg. Finanz-Verlag G. m. b. H. Berlin, str. 22.

W ostatnich dniach ukazała się powyższa publikacja prof. M. Rosenberga, wydana jako odbitka z wydawnictwa „Handbuch für die Internationale Petroleum Industrie”. Autor podaje na wstępie zarys historii przemysłu naftowego w Polsce, charakterystykę terenów naftowych i zasobów złóż ropnych, oraz statystykę przemysłu naftowego. Następnie omawia autor kwestje prawne, sprawy techniczne, ekonomiczne ruchu wiertniczego i wiedzy techniki wiertniczej, oraz sprawy organizacyjne w przemyśle naftowym. Broszurkę uzupełnia szereg tablic statystycznych produkcji ropy oraz wytwórczości i rozchodu produktów naftowych. Wydawnictwo to przy czyni się niezawodnie do zainformowania kół gospodarczych zagranicą a w szczególności Niemiec z całokształtem przemysłu naftowego w Polsce.

== „La Industria del Petroleo en Mexico”. Pod powyższym tytułem wyszła ostatnio publikacja wydana przez Minist. Przemysłu w Meksyku, którą nadesłał nam konsulat handlowy Meksykański we Wiedniu. Książka ta obejmuje 23 str. druku oraz 40 doskonałych wykonanych ilustracji z meksykańskich kopalń naftowych, rafinerii oraz urzędów transportowych i kolosalną mapę Meksyku z wyszczególnieniem pól naftowych eksploatowanych oraz zbadanych. Sfery przemysłowe interesujące się przemysłem naftowym w Meksyku mogą w publikacji tej znaleźć wiele cennych informacji.

== Produkcja ropy w Rumunii w 1-ym kwartale br. wykazuje dalszy wzrost. Według danych statystycznych „Moniteur de Petrole Roumain” osiągnęła ona w powyższym okresie 796.812 tonn, tj. o 99.026 tonn (około 14 procent) więcej, niż w I. kwartale 1926 r.

== Standard-Shell. Prezydent amerykańskiego towarzystwa naftowego „Standard Oil Company New-Jersey” p. Teagle w wywiadzie, udzielonym amsterdamskiemu dziennikowi „Algemeene Handelsblad” oświadczył, że wiadomości prasy angielskiej o rzekomych rokowaniach jego z prezydentem „Royal-Shell” sir Deter-

dingem są zmyślone. P. Teagle bezpośrednio po wyładowaniu w Cherbourgu udał się w dalszą podróż do Paryża; do spotkania się z sir Deterdingiem nie doszło. Może być jednak, że nastąpi to w najbliższym czasie z okazji pobytu p. Teagle’a na polowaniu w Szkocji. W sprawie transakcji, prowadzonych przez „Standard Oil of New-York”, oraz „Vacuum Oil” z Sowietami, Teagle oświadczył, że na razie bliższych szczegółów nie może podać, przypomina jednak, iż w myśl ogłoszonego w dniu 19 lipca komunikatu „Standard Oil of New-Jersey” towarzystwo to nie chce żadną miarą zawierać nowych umów z Sowietami, dopóki rząd sowiecki nie zgodzi się, aby pewna część zysków z wywozu ropy obracana była na odszkodowanie dla dawnych właścicieli skonfiskowanych pól naftowych w Rosji. Po odrzuceniu tego żądania przez rząd sowiecki, nowe rokowania z Sowietami nie zostały jeszcze podjęte. W umowach, zawartych przez „Standard of New York” chodzi tylko o małą ilość ropy, przeznaczonej na wywóz z Rosji. Towarzystwa, należące do koncernu „Standard Oil”, są w działalności swej zupełnie niezależne i nie odpowiadają wzajemnie za swe poczynania.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Całe zapotrzebowanie dewiz mniejsze niż wczoraj pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'91 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'75, obroty bardzo małe.

Akcjami duże obroty, tendencja mocna.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.87 i pół do 47.07 i pół, Gdańsk 57.63—57.77, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.60 do 57.75 Wiedeń (czeki) 79.16—79.44, Zurych 56.00, Praga 377—37 i pół.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8.90.
Giełda dewizowo-walutowo bezczynna.
Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 173.30.

Bank Polski płać: Nowy Jork 8.91, funt ang. 43.37, frank szwajc. 171.98, frank franc. 34.90, frank belgijski 24.76, liry włoskie 48.47, guld. holend. 357.65, korony czeskie 26.45, korony szwedzkie 238.90, korony duńskie 238.60, korony norweskie 230.20, szylingi austr. 125.64, marki niem. 211.60,

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 2.20, Bank Spółek Zarobkowych 87.00—85.00. Unia 23.00, Wytwórnia Chemiczna 1.05, Cegielski 44.25—44.00, C. Hartwig 47.50 do 48.00, Lubań 90.00—92.00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4.86 1/36, Paryż 3.92, Bruksela 13.91 i pół, Rzym 5.44 i pół, Madryt 16.94, Berno 19.27 3/4.

ZBOŻE.

Lwów, 11 sierpnia.

Sprostowanie: W cenie giełdowej z 10 sierpnia Nr. 149, kurs hreczki opiewał ma zł. 37.50 do 38.50 (a nie 39—40 zł.).

Na giełdzie większe zainteresowanie dla żyta przy nieco słabszej podaży, wobec czego cena lekko zwyżkuje. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja na ogół utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Pszenica dworska nowego zbioru, dostawa do 3 dni 45—44; żyto nowego zbioru dostawa do 3 dni 37—37.50; jęczmień prze mialowy nowy 32—33; owses 32—33, owses nowy 30—31; kukurudza rumuńska 29.25—29.75.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm. Na ogół dość pogodnie, na północy i północnym wschodzie zachmurzenie większe oraz możliwe opady przełotne. Dość ciepło. Słabe wiatry w kierunku południowo-zachodnim.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Dolar ef. w prywatnych obrotach. zł. 8-90.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Dolar meryk.	8'88	Lir włoski 48'49
Nowy Jork 8'91	Guld. hol. 357'67	
Dolar kan.	8'88	Kor. czeska 26'48
Funt angielski 43'37	„ szwedz. 238'70	
Fr. szwajcarski 172'02	„ duńska 23'30	
Fr. francuski 34'9	„ norw. 230'20	
Fr. belgijski 24'78	Szyling austr. 125'68	
Marka niem.	211'95	

Złoty	zł.	zł.
Gram złota 5'93	Kor. austr. 2'80	
Dolar 5'93	„ skand. 2'98	
Dukat 20'38	„ fluka niem. 2'12	
Gulden hol. 3'58	Kubel 4'46	
Funt angielski 43'28	Fr. uł. jad. 1'72	
Funt turecki zł. 39'16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Dolary ameryk.	8'91	8'93
Sztokholm 124'47	124'74	124'16
Belgia 358'65	359'55	357'75
Bukareszt 43'48	43'59	43'37
Holandia 8'93	8'95	8'91
Kopenhaga 35'06	35'15	34'97
Londyn 26'52	26'58	26'56
Nowy Jork 172'43	172'46	172'00
Praga 125'96	126'37	125'55
Szwajcaria 48'70	48'82	48'59

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Paryż 20'33	Kopenhaga 139'00	
Londyn 25'21	Soria 3'75	
Nowy Jork 5'18	Praga 13'39	
Belgia 72'18	Warszawa 58'00	
Włochy 28'24	Budapeszt 90'55	
Hiszpania 87'95	Białogrod 9'13	
Holandia 207'93	Ateń 6'08	
Berlin 12'13	Konstantyn. 2'58	
Wiedeń 73'05	Bukareszt 3'22	
Sztokholm 135'10	Helsingfors 43'11	
Oslo 134'15	Buenos Aires 221'00	

Tendencja: wyciekająca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Nowy Jork 48'50	Hiszpania 28'65	
Holandia 12'12	Portugalia 2'44	
Francja 124'03	Dania 18'14	
Belgia 34'94	Szwecja 18'12	
Włochy 8'93	Norwegia 18'79	
Niemcy 20'44	Helsingfors 15'88	
Szwajcaria 20'21	Praga 164'—	

GIEŁDA PARYSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Londyn 124'02	Dania 683'75	
Nowy Jork 25'21	Holandia 10'22	
Belgia 35'06	Norwegia 659'50	
Hiszpania 433'25	Szwecja 684'25	
Włochy 138'75	Kolumbia 15'88	
Szwajcaria 49'17	Niemcy 606'—	

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Amsterdam 283'95	Mediolan 36'65	
Belgrad 12'47	N. Jork 108'65	
Berlin 10'57	Oslo 183'20	
Bruxela 95'61	Paryż 27'77	
Budapeszt 125'12	Praga 20'99	
Bukareszt 4'32	Soria 2'10	
Kopenhaga 189'8	Sztokholm 190'15	
Londyn 34'45	Warszawa 79'15	
Madryt 126'1	Zurych 136'57	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
50% poz. złot.	10'10	103'—
40% poz. dol.	82'50	62'56

Papiery procentowe.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Bank Polski 143'00	Rittner Gamper 6'50	
Bk. dyk. warsz. 131'00	Lilpop 32'25	
Bk. Handl. warsz. 7'33	Modrzejew 10'—	
Pol. Bk. Przem. 7'33	Norblin 93'00	
Bk. Zachodni 50'—	Ostrowieckie 1'80	
Bk. Zw. o. p. zar. 50'—	Parowozy 1'80	
Nijewski 50'—	Polisk 65'00	
Krus 50'—	Kona Zielinski 65'00	
Opies 50'—	Kazuki 65'00	
Elektryczność 50'—	Staracowice 65'00	
Sifa i Swiato. 50'—	Orsus 19'—	
Cudorow 50'—	Zielinski 19'50	
Czerak 50'—	Zyranow 3'60	
Lewandowski 50'—	Sornowski 3'60	
W. i. F. Cuki. 50'—	Synowat Koln. 150'—	
Parley 50'—	Riandusch 3'50	
W. i. F. Węgl. 50'—	Spirytus 3'50	
Polska. Nar. 50'—	W. i. F. Legi. 3'50	
Bracia Nubi. 50'—	Cmielow 3'50	
Cegielski 50'—	Soci. potasowa 3'50	

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Pol. Bk. Przem. 90'—	Rouca 2'80	
Bk. Hipoteczny 90'—	Gorka 32'25	
Pol. Bk. Kred. 90'—	Telega 10'—	
Bk. Matopolski 90'—	Natka 32'25	
Bk. Komercyjny 90'—	Pezes 32'25	
Bk. Handlowy 90'—	Cikusz 32'25	
Bk. Zw. o. p. zar. 90'—	Fokucie 32'25	
Z. B. R. 90'—	Syndykat koln. 32'25	
Tohan 90'—	Gazy 32'25	
Pharma 90'—	Trzeb. Ptaszce 32'25	
Zieleniowski 90'—	Krakus 32'25	
Cegielski 90'—	Cmielow 32'25	
Trzeb. Zel. 90'—	Staracowice 32'25	
Parowozy 90'—	Chodorow 32'25	
Niemojowski 90'—	Flasecki 32'25	
Siersza gornicza 90'—	Cnylic 6'10	

Tendencja: niejednorodna.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Skoda 192'00	Bk. Matop. 10'—	
Siersza 9'80	Bk. Hipoteczny 10'—	
Zieleniowski 16'10	Natka 2'00	
Fanto 9'90	Alraznica 2'00	
Karpary 9'90	Telega 2'00	
Galicja 98'00	Brurary 2'00	
Schoenica 98'00	Kakuszawa 2'00	

WSKAZNIKI GOSPODARSTWA.

Wskaźniki	zł.	zł.
Dolar, kurs oficjalny	8'89	
Dolar, kurs prywatny	8'90	
Złoty w Zurychu	58'00	
Frank złoty	172'30	
Gram złota	5'92	
Kilogram cukru	8'72	
„ miedza wol.	2'99	
„ cukru	1'50	
Cetnar żyta	48'00	
Tona węgla górnosi.	85'00	
Wskaźnik kosztów utr.	24'05	
Bezrobotny	182'866	
Złoty w obiegu	1,121,413,830	
Z tego banknotów	727,513,007	
„ bilonu	393,900,000	
Stopa dyskontowa	8'00%	

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje notowane	11 sierpnia	9 sierpnia	8 sierpnia
4'00	5.000	100	0'60	Bank Hipoteczny	1'00—1'05	—	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	0'19—0'20	—	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred..	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	—	—	—
10'40	6.250	100	101'00-103'00	Chodorów	146'00	—	—
0'50	3.000	—	4'00	Chybie,	6'00—6'25	—	5'75
—	900	10	0'27	Cmielów	0'30	0'28	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0'15	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina	36'00—36'2	26'00	—
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	27'00	—	—
—	2.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Oikos	—	—	—
0'04	1.500	10	0'28	Parowozy	—	0'60	—
0'02	750	25	3'00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	—	0'39	0'50
—	—	—	0'35	Rakuszawa	—	—	—
—	—	—	2'70	Siersza gór.	6'00	—	—
2'50	5'000	25	17'25	Tespy	27'25—27'5	—	26'75—27'00
2'00	7.500	100	11'50	Zieleniewski	20'00	—	—
—	—	—	49'25—49'50	5% państ. poz. kon.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	13'00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0'05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'35	Gazy Zachodnie	—	1'40	—
—	—	—	0'40	Gazociagi	—	—	—
1'50	500	—	19'75	Jaworzno (po 25).	20'75	20'10—20'20	20'00
—	—	—	0'20	Len	—	—	—
—	—	—	14'00	Lesien.ce	—	—	—
0'16	—	10	0'55	Olkusz	—	—	—
0'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10'00	2.016	10	275'00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	275'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0'60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Schön	—	—	—
100	100000	100	83'75	Bank Polski	142'50-143'00	140'00	140'00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

DO SPRZEDANIA willa o 6-ciu pokojach z ogrodem, w stronie Parku Stryjskiego za cenę 9.000 dolarów. Willa o 5-ciu pokojach w stronie ul. Listopada za cenę 7.000 dolarów. Parcela przy ul. Kurkowej 100 sążni za cenę 1.000 dolarów. Parcela przy ul. Półwiejskiego 800 sążni po 8 dolarów za sążni. Poza tem poleca do kupna rentowne kamienice jakoteż majątki ziemskie i lasowe. Wiadomość: Fr. Muszak. Lwów, Janowska 72, od 2-4 pop. — Telefon 44-17. 7656

KUPIE auto używane w bardzo dobrym stanie ekonomicznym, znanej marki. Oferty z opisem pod Pensjonat Żółtówka, Tatarów nad Prutem. 7690

DEREŃ do smażenia i nalewania, jabłka i gruszek stojowe, pomidory i tarmine po 9 zł. Miód pszczyński tegoroczny po 18 zł za 5 kg. Przesyłki franko za zaliczką wysyła W. Rieśni, Zaleszczyki. 7712

Z fabryki do odbiorcy
Wyroby złote, srebrne, zegarki po cenach fabrycznych **WŁADYSŁAW BUSZEK**
sprzedaje
Wytwórnia biżuterii i warsztaty reperacyjne
Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 7746

DEREŃ do smażenia i na nalewki, pomidory, jabłka, gruszek w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 9 zł. Miód pszczyński świeży w butelkach 5 kg. 17 zł — wysyła S. Paiek, Zaleszczyki. 7716

KILKA garniturów czcionek ruskich (ukraińskich) normalnej wysokości, mało używanych, circa 300 kilogramów sprzedam. Zgłoszenia: Stanisław Kopać, Rawa Ruska. 7461

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 7411

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolipka, Kopernika 1. 7558

KAMIENICA II. piętrowa, komfort, po 6 pokoi piętro okolica Techniki, 11.000 dolarów. — Kamienica II. piętrowa, komfort, dwa pomieszczenia po 3 pokoi wolne, ogród, okolica Techniki 12.000 dolarów. — Wille z ogrodami całe wolne od 4-16.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 7634

SPRZEDAM realność z ogrodem, 90 m. frontu. 7 ubikacji, Płarów 64. 7721

DWIE piękne parcie bezpośrednio przy parku Łyczakowskim, słoneczne, dobre do budowy i na ogrody tanio do nabycia. Wiadomość: A. dr. Morawiecki, Bourierka 4. 7733

FORTEPIAN krótki, znakomity sprzedam konkurencyjnie. Kopernika 26, Składowa. 7731

MŁODE psy mieszane bernardyn, do sprzedania, ul. Pochyła 1. 6, boczna Kadecka. 7753

KUPIE realność z wolnym 3 pokojowym mieszkaniem lub najem, czynsz roczny z góry podług umowy. Pod „Wolne mieszkanie”. 7755

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

CUKIERNIK obejmie posadę natychmiast ewentualnie od 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „16-go sierpnia”. 7692

BUCHALTERKA-bilansistka znająca system amerykański buchalt. rolną, piszącą na maszynie, rutynowana siła, szuka posady. Zgłoszenia pod: Zarzycki, Lwów, Krzeszowskiego 21. 7713

KLUCZNICA starsza osoba rozumie się na gotowaniu praniu, szuka posady od 15 sierpnia. Z listami do p. Wozniak, Gliniańska 10, Lwów. 7696

OD WRZEŚNIA szuka posady kucharz zajmujący się ogrodem. Zgłoszenia z listami do: p. Wozniaków, Lwów, ul. Gliniańska 10 a, dla kuchacza. 7685

UCIEKNIERKA z boiszewi, osoba średnich lat, znająca się na gospodarstwie wiejskim, kobiecym, wyreczaniu w zajęciu domowym, opiekowaniu się dziećmi lub starszą osobą, naprawianiu bielizny, poszukuje posady. Charakter łagodny, wymagania skromne. Zgłoszenia pod adresem: poczta Radziwiłłów wotyński, wieś Siestratyn Trelewskiej. 7653

POSZUKUJE naprawiania bielizny i t. p. Zgłoszenia do Administracji „Pseudonim”. 7754

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE od zaraz technika lasowego na czas kampanii letniej do pomiarów lasowych, absolwent lub studenta IV-go roku Politechniki lwowskiej lub wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. — Pierwszeństwo mają posiadający praktykę. Biuro techniczno-lesne, Rzeszów, Skarbowska 5. 7667

KONKURS na posadę nauczycielki do nauki rachunkowości ewentualnie towaroznawstwa i geografii gospodarczej. Dla uzupełnienia pełnej liczby godzin sekretarstwo (pisanie na maszynie). Płaca zależna od kwalifikacji. Podania z odpisem świadectw i życiorysem, wnosząc należy do Dyrektora Szkoły przem. żeńskiej, Stenistawów, ul. Siedliska. 7691

UCZNIĄ z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną lub wydziałową przyjmie do praktyki Magazyn nut Seyfartna Lwów, Akademicka 6. 7635

ZAKŁADY ślusarskie Fischer i Neu Żółkiewska 74 poszukują chłopców do nauki. 7752

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

PANIENKI uczęszczające do szkół najchętniej Sacré Coeur znajdują wzorową opiekę i wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia Administracji Słowa „Wzorowa opieka”. 7671

BEZDZIETNE starsze małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią, o ile możności komfort, Czynsz z góry podług umowy Łaskawe zgłoszenia pod: Giazol, Żybiłkiewicza 31/III p. 7723

POKÓJ z utrzymaniem dla 2 panienek lub studentów z najmniejszych domów. Mochnackiego 46, willa z ogrodem, u gospodarza. 7729

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wozny”. 3017

POKÓJ kawalerski umeblowany wchód z klatki schodowej, światło elektryczne do wynajęcia, Tarnowskiego 11 a. 7689

ZADNY pokój dobrze umeblowany, Supińskiego 10, drzwi 4. 7680

POKÓJ umeblowany (utrzymanie) katol., Zamojskiego 1, piętro, drzwi wprost. 7739

POTRZEBUJE mieszkania 2-3 pokoi z pełnym komfortem najchętniej I. dzielnica. Ewent. umeblowany z prawem używania kuchni, Warunki wedle umowy. Ul. Dąbrowskiego 5 m. 5, inż. C. 7748

WDOWA chrześcijanka przyjmie cztery panienki uczennice z utrzymaniem, opieką. Fortepian, obce języki, lekcje korepetycji, ul. Kochanowskiego 42, II. p. Listownie: Zarząd szkoły, wieś Kicharówiec, poczta Jarosław. 7742

STUDENTKA z zamożnego domu znajdzie umieszczenie z całonocnym utrzymaniem lub bez, przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika. Zgłoszenia: Lwów, ul. Marii Konopnickiej 14, p. II drzwi 8. 7751

WYNAJME zaraz pokój umeblowany dla pań, może być i dla 2, Antoniego 5, I. p. 7752

PENSJONATY I UZDROWISKA

KOSÓW za kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej przyjmuje na sezon jesienny zamówienia. Pokoje słoneczne, elegancko urządzone, Pierwszorzędna kuchnia. 7638

MAŁŻEŃSTWA. 15 groszy za wyraz.

KIEROWNICZKA szkoły, sympatyczna, dobrego serca szuka w celu matrymonialnym człowieka odpowiedniego i poważnego do lat 40. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Odważa”. 7743

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefonon 18 45. 7470

ZBOŻA SIEWNE

oryginalne i odsiewy w najlepszych gatunkach pierwszorzędnych hodowli oraz najlepszą, wypróbowaną doświadczeniami baję do zboża

„GERMISAN”
6002 DOSTARCZA

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Oddział we LWOWIE, ul. 3-go Maja 11.

Po 7 zł. przerabia

Kołdry, Materace

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko nsprzedw Szkowrona. 7210

Specjalista chor. skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter Sykstuska 17
powrócił. 7567

ROLNICY! DO SIEJBY!

Baję do zboża „Sudhoffa”
Znaną i wypróbowaną, przeciw śnieci, rdzy, zgorzeli itd.
1 paczka na 200 kg. nasienia
zł. 1-20. Wysyła natychmiast
jak co roku 7315

JAN SUDHOFF
Lwów, Akademicka Nr. 8.

HURTOWNIA APTECZNA

poszukuje rutynowanego na terenie
Wschod. Małop. dobrze zaprowadzonego

WOJAZERA
(FARMACEUTA) 7722

z dobrą prezencją, wiek średni. Szczegółowe oferty z podaniem swej dotychczasowej działalności i poważnymi referencjami nadsyłać do Słowa Polskiego pod „Hurtownia 53”. 7729

GŁUCHOTA ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” za-demonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”, Liszki, koło Krakowa. 7744

MEBLE NA RATY!

Znana firma **MUNZER — REJTANA 4.**
7746 poleca
Sypialnie, jadalnie, salony i urządzenia biurowe.

Dr. BRILL powrócił
i ordynuje w chorobach skórnych i wener.
Lwów, pl. Akademicki 4. 7736

KONKURS

na posadę inspektora leśnictwa przy Komitecie Towarzystwa
Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie.

Kandydat winien się wykazać:
1. Dyplomem inżyniera leśnictwa lub świadectwem złożenia rządowego egzaminu na samostannego gospodarza lasowego.
2. Świadectwami praktycznego wykonywania zawodu najmniej przez pięć lat.
3. Metryką urodzenia.
4. Curriculum vitae. 7554

Pobory będą zależne od umowy.
Podania z opisami dokumentów, których się nie zwraca, należy wnosić do Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20 do dnia 31 sierpnia 1927 r.

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASZYNA SUPERFOSFAT
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE KRAJOWE TRANSPORTOWE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
SALETRA
USPOŁON ZELIO
JOZEF KARRACH
GENNIR

CERTAN

niszczy radykalnie piu-skwy i zabija pa-sorzyty zwierząt domowych

ZELIO

pastę i ziarno, zupeł-nie pewne środki do tę-pienia szczurów i myszy. 6963

Żądać w aptekach, dro-geryjach, Syndykatach i Spółdzielniach rolniczych jedynie tych preparatów. W braku tychże na miej-scu zwrócić się do firmy:

JOZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.

KUPIJ u ZRODŁA!

PONCZOCHY rękawiczki, skarpetki, trykotarze, bieliznę damską
najkorzystniej nabędziesz w specjalnym magazynie

B. Wójcikiewicz i Ska, Lwów -- Halicka 19.
Zapasy wielkie. 6342 Ceny najniższe.

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg ofertowy na budowę kilkunastu budynków administracyjnych, wraz z budynkami gospodarczymi na terenie Dyrekcji a to: nadleśniczków, leśniczków i gajówek mury-wanych i drewnianych z budynkami gospodarczymi na dzień 29 sierpnia 1927 r.

Informacji warunków, wzorów, oraz planów udziela Wydział Budownictwa od 11-tej do 13-tej ul. Chorążczyzny 17. 7749

DZIEŁA = BROSZURY
A F I S Z E = CZASOPISMA
ORAZ
WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.